Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 206 (578) ROK III — WARSZAWA — NIEDZIELA, 30 LIPCA 1950 R. — WYDANIE G — CENA 5 ZŁ

Cyfry nowych zwycięstw

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR o wykonaniu planu gospodarczego za II kwartał 1950 r. jest dokumentem, który będzie z dumą i radością czytany przez miliony robotników i chłopów pracujących na całym świecie, przez miliony ludzi dobrej woli, którzy we wzroście siły gospodarczej i dobrobytu kraju socjalizmu widzą wzrost siły całego obozu pokoju, którego przewodnikiem i ostoją jest ZSRR.

Cyfry, mówiące o realizacji radzieckiego planu gospodarczego na II kw. 1950 r. są jeszcze jednym dowodem olbrzymiej, największej na świecie potęgi gospodarczej jaką jest gospodarka radziecka.

Są one jeszcze jednym świadectwem przytłaczającej wyższości gospodarki radzieckiej, gospodarki społeczeństwa socjalistycznego budującego komunizm nad zgniłym i spróchniałym systemem gospodarki kapitalistycznej.

W krajach kapitalistycznych, w krajach zmarshallizowanych, narasta i pogłębia się kryzys gospodarczy. Całe przemysły likwidują się. Dziesiątki milionów ludzi są bez pracy. Plan Schumana cynicznie przewiduje w krajach zachodnio-europejskich zanik szeregu gałęzi ciężkiego przemysłu i zahamowanie rozwoju technicznego.

W tym samym czasie w Związku Radzieckim produkcja wszystkich gałęzi przemysłu jest znacznie większa niż w r. 1949.

Wzrosła produkcja podstawowych artykułów, jak stal, węgiel, maszyny, urządzenia przemysłowe, środki transportu, kombajny, traktory, maszyny rolnicze itd.

Wzrosła jednocześnie produkcja wielkiej ilości przedmiotów, ułatwiających i czyniących radośniejsze codzienne życie człowieka pracy, np. produkcja rowerów, aparatów radiowych, maszyn do szycia, zegarków, aparatów fotograficznych itd.

Imponująco przedstawiają się cyfry, obrazujące wielki wzrost gospodarki rolnej w Związku Radzieckim. Ilość kombajnów wzrosła o 20 proc. w porównaniu z 1 lipca r. 1949. Znacznie zwiększyło się pogłowie bydła w sowchozach i kołchozach. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że przedterminowo został wykonany roczny plan sadzenia leśnych pasów ochronnych, plan stanowiący część ogólnego, genialnego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Ponadto podniosła się wydatnie produkcja wyrobów włókienniczych i środków spożywczych.

Przed kilku dniami jedna z podsekcji paktu atlantyckiego obradowała nad koniecznością i możliwością „eksportowania" ch, Niemiec, Francji i innych krajów zachodniej Europy milionów „zbytecznych" rąk roboczych. W tym samym w Związku Radzieckim w II kwartale r. 1950 ilość robot- i urzędników zatrudnionych w przemyśle, rolnictwie, leśe oraz budownictwie i transporcie wzrosła o 2.400.000 ównaniu z II kwartałem r. 1949.

dy krajów kapitalistycznych przeznaczają ostatnio ok. 70 swoich wydatków na zbrojenia i na propagandę wojenną. n w ostatnich dniach zażądał nowych 10 miliardów dola- a wydatki wojskowe. Eisenhower twierdzi, że to jeszcze za a przeróżni Bradleye, Poage i Claye proponują zamienić t USA w budżet totalno - wojskowo - atomowy dla realiła jakże zresztą złudnej polityki agresji i podboju.

ym samym czasie Związek Radziecki melduje światu, że tycje w gospodarce narodowej ZSRR wzrosły o 31 proc. inwestycje życia. Tam — inwestycje śmierci.

ałtowny wzrost wydatków na zbrojenia w państwach katycznych spowodował gwałtowne obniżenie stopy życioas pracujących. Od agresji amerykańskiej na Korei wzraw USA bezustannie ceny na wszystkie środki żywnościowitnie czarny rynek i spekulacja. Truman zapowiada po- „przykręcenie" śruby podatkowej.

ym samym czasie w ZSRR w II kwartale br. wzrosły roc. obroty towarowe w handlu detalicznym w porównaobrotami za ten sam okres ubiegłego roku. W wyniku j obniżki cen z marca roku bieżącego, ludność zakupiła o 50 proc. więcej tkanin wełnianych, tkanin jedwabnych, ów dziewiarskich, obuwia skórzanego, pończoch, skarzegarków, aparatów fotograficznych itd.

unikat o wykonaniu planu na II kwartał br. wskazuje eż na rozwój budownictwa kulturalnego i systemu ochrowia. 10 milionów osób wykorzystało urlopy płatne. Okomiliona młodych specjalistów przygotowywało się do inów w II kwartale r. 1950.

ie się znajdują źródła olbrzymich sukcesów gospodarZwiązku Radzieckiego?

ródła tych sukcesów, rzecz jasna, znajduje się bujny sił wytwórczych społeczeństwa radzieckiego. Ustrój ra- i wyzwolił i wyzwala wciąż nowe energie twórcze, rodzi nowe inicjatywy w pracy.

łajność pracy w ZSRR wzrosła w II kwartale roku 1950 ze 12 proc. w porównaniu z II kw. ub. roku. Rozwija się iale ruch stachanowski i racjonalizatorski.

h oszczędnościowy w zakładach pracy daje tak poważne aty, że zużycie surowców, materiałów, paliwa i energii ycznej było mniejsze niż w II kwartale r. 1949. Dzięki nym inicjatywom i trosce robotników o prawidłowy prodokcji, koszta własne produkcji przemysłowej obniżyły porównaniu z rokiem ubiegłym o 6 proc.

iłkom ludzi pracy odpowiadają nowowybudowane fadomy mieszkalne, tanie produkty żywnościowe, nowe , teatry, biblioteki i kina.

stępując do realizacji 6-letniego planu budowy podstaw izmu polskie masy pracujące zdają sobie sprawę, że nie radziecka pomoc materialna i finansowa umożliwi nam cję naszych wielkich zamierzeń, ale że przyswojenie sobie adzeń radzieckich metod i stylu pracy w fabrykach i na doświadczeń zwycięskich pięciolatek, doświadczeń radziecacjonalizatorów i stachanowców Czutkichów i Korabielych jest nieodzownym warunkiem realizacji naszego ego planu.

e w niezwyciężone siły kraju zwycięskiego socjalizmu, ialne kierownictwo wielkiego Stalina, masy pracujące całego świata zwierają swe szeregi w walce przeciw imperialiym awanturnikom wojennym, w walce o pokój.

Wspaniały rozwój gospodarki radzieckiej

Plan produkcji przemysłowej na II kwartał br. wykonany w 103 %

Dalszy znaczny wzrost stopy życiowej mas pracujących

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). — W Moskwie ogłoszono komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej za drugi kwartał 1950 roku. W ciągu tego okresu przemysł, rolnictwo, transport, inwestycje, obrót towarowy rozwinęły się i wzrosły, a materialny i kulturalny poziom życia narodu znacznie podniósł się. Plan produkcji przemysłowej, obejmujący II kwartał 1950 r. został wykonany w 103 proc.

W ciągu tego okresu wyprodukowano ponad plan znaczną ilość stali, metali kolorowych, węgla, ropy naftowej, benzyny, nafty, paliwa do motorów Diesla, energii elektrycznej, turbin wodnych, motorów elektrycznych, transformatorów, łożysk kulkowych, wagonów kolejowych, samochodów ciężarowych i osobowych, motocykli, dźwigów automatycznych, ekskawatorów (kopaczek mechanicznych), maszyn do sadzenia lasów, kombajnów, nawozów sztucznych, sody kaustycznej, kauczuku, farb i innych wyrobów chemicznych, cementu, azbestu, szkła, aparatów radiowych, maszyn do szycia, zegarków, aparatów fotograficznych, wyrobów bawełnianych, lnianych, wełnianych i jedwabnych, sztucznego jedwabiu, obuwia, mięsa i wyrobów mięsnych, wyrobów cukierniczych, mydła, wina, piwa, papierosów i innych wyrobów przemysłowych.

Rozwój produkcji najważniejszych gałęzi przemysłu

Produkcja najważniejszych gałęzi przemysłu w drugim kwartale 1950 roku w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku podniosła się w sposób następujący:

Surówka — o 22 proc., stal — o 19 proc., stal walcowana — o 16 proc., szyny kolejowe — o 9 proc., rury żelazne — o 12 proc., miedź — o 14 proc., cynk — o 21 proc., ołów — o 33 proc., węgiel — o 12 proc., ropa naftowa — o 17 proc., paliwo do motorów Diesla — o 55 proc., energia elektryczna — o 15 proc.

Równocześnie podniosła się produkcja elektrowozów — o 35 proc., wagonów kolejowych — o 17 proc., samochodów ciężarowych — o 26 proc., samochodów osobowych — o 50 proc., autobusów — o 32 proc., łożysk kulkowych — o 33 proc., ekskawatorów — o 36 proc., turbin parowych — o 69 proc., dźwigów automatycznych — o 80 proc., motorów elektrycznych — o 19 proc., obrabiarek — o 10 proc., maszyn włókienniczych — o 21 proc., maszyn do liczenia — o 8 proc.

W drugim kwartale 1950 roku wzrosła również produkcja maszyn rolniczych w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Produkcja traktorów wzrosła — o 16 proc., kombajnów — o 63 proc., pługów traktorowych — o 68 proc., siewników traktorowych — o 95 proc., kultywatorów traktorowych — o 85 proc., sody kaustycznej — o 14 proc., nawozów sztucznych — o 18 proc.

Wzrosła ponadto produkcja kauczuku syntetycznego — o 20 proc., opon samochodowych — o 27 proc., papieru — o 20 proc., cementu — o 26 proc., cegieł — o 34 proc., domów standartowych — o 19 proc., rowerów — o 22 proc., aparatów radiowych — o 23 proc., maszyn do szycia — o 19 proc., zegarków — o 33 proc., aparatów fotograficznych — o 29 proc.

Podniosła się także produkcja towarów włókienniczych, a mianowicie: w drugim kwartale 1950 roku w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku zwiększyła się produkcja wyrobów bawełnianych — o 20 proc., lnianych — o 22 proc., jedwabnych — o 20 proc., wyrobów dziewiarskich — o 24 proc. Produkcja obuwia podniosła się o 23 proc.

Produkcja mięsa wzrosła o 56 proc., wędlin — o 41 proc., masła — o 5 proc., wyrobów cukierniczych — o 22 proc., konserw — o 36 proc., herbaty — o 12 proc., mydła — o 11 proc., papierosów — o 19 proc., wina gronowego — o 68 proc., szampana — o 23 proc., piwa — o 30 proc.

Łączna produkcja całego przemysłu ZSRR w drugim kwartale 1950 roku podniosła się w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku o 21 proc.

Zniżenie kosztów własnych

Komunikat zaznacza, że w zakładach Ministerstwa Przemysłu Metalurgicznego zwiększyła się produkcja stali z każdego metra kwadratowego powierzchni pieców martenowskich.

Wzrosła wydajność kombajnów węglowych, choć normy planowane na rok 1950 nie zostały jeszcze osiągnięte.

W zakładach Ministerstwa Przemysłu Naftowego podwyższyła się szybkość eksploatacyjnego wiercenia.

Polepszyło się również wykorzystanie sprzętu technicznego w podstawowych gałęziach przemysłu chemicznego, tekstylnego oraz przy wyrębie lasów.

Zużycie surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej na jednostkę produkcji było w drugim kwartale 1950 r. — w wielu gałęziach produkcji — niższe, niż w drugim kwartale 1949 roku.

Plan zmniejszenia kosztów własnych produkcji przemysłowej — został przekroczony. Koszty własne produkcji przemysłowej w drugim kwartale 1950 roku w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, obliczone w cenach porównywalnych, obniżyły się o 6 proc.

Sukcesy radzieckiej gospodarki rolnej

Przedstawiając osiągnięcia gospodarki rolnej, komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR podaje, że kołchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i sowchozy przeprowadziły pomyślnie zasiewy wiosenne i przekroczyły plan zasiewów.

Obszar zasiewów w roku 1950 w porównaniu z rokiem 1949 powiększył się o około 6 milionów ha.

W szkołach mechanicznych i na kursach przeszkolono około 70 tys. kombajnistów i wielu innych pracowników na odcinku mechanizacji i elektryfikacji gospodarki rolnej.

Gospodarka rolna ZSRR przystąpiła do żniw w roku 1950 wyposażona w jeszcze większą ilość maszyn, niż w roku 1949. Ilość kombajnów do 1 lipca 1950 roku w porównaniu ze stanem z 1 lipca 1949 roku podniosła się o 20 proc., przy czym ilość kombajnów samochodowych wzrosła 3,3 raza, ilość samoczynnych kosiarek traktorowych — 2,6 raza. Park samochodów ciężarowych w gospodarce rolnej powiększył się w ciągu tego okresu o 22 proc., a ilość paliwa o 33 proc.

Komunikat stwierdza następnie, że roczny plan sadzenia leśnych pasów ochronnych na rok 1950 — został przedterminowo wykonany.

Na odcinku hodowli bydła kołchozy i sowchozy w pierwszym półroczu 1950 roku osiągnęły znaczne sukcesy i zwiększyły w dużym stopniu pogłowie bydła. Pogłowie bydła, stanowiącego własność społeczną w kołchozach, zwiększyło się do końca pierwszego półrocza 1950 roku w porównaniu ze stanem z końca czerwca 1949 roku w sposób następujący:

Bydło rogate — o 15 proc., w tej liczbie krowy o 19 proc., następnie trzoda chlewna — o 52 proc., owce i kozy — o 16 proc., konie — o 18 proc. Ilość drobiu wzrosła prawie o 100 proc. W podobny sposób zwiększyło się również pogłowie bydła w sowchozach.

W roku 1950 odbywa się, na podstawie decyzji ogólnych zebrań kołchoźników, w wielu okręgach akcja powiększania małych kołchozów. I tak np. w okręgu moskiewskim z początkiem bieżącego roku było około 6 tys. kołchozów, a obecnie po połączeniu i ich jest koło 700 kołchozów, w okręgu leningradzkim jest obecnie w wyniku łączenia się kołchozów małych w duże — 600 kołchozów, zamiast 2.000.

Powiększanie kołchozów stwarza niezbędne warunki dla maksymalnego wykorzystania traktorów, kombajnów i innych skomplikowanych maszyn rolniczych, umożliwia prowadzenie wysoko - gatunkowej, wielkiej hodowli bydła, rozbudowę urządzeń użyteczności publicznej w kołchozach, zabezpiecza kołchozy w odpowiednią ilość specjalistów rolnych i zapewnia kołchoźnikom wszechstronny rozwój produkcji społecznej, szybki wzrost dochodów społecznych oraz podwyższenie poziomu materialnego i kulturalnego ludności.

Zwiększenie przeładunków w transporcie kolejowym, rzecznym i morskim

Komunikat stwierdza dalej, że plan przeładunków kolejowych na dobę w drugim kwartale 1950 roku został wykonany w 104 proc. Przeładunki te wzrosły w ciągu okresu sprawozdawczego w porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego o 13 proc. Jeśli chodzi o ulepszenie wykorzystania taboru kolejowego, koleje w drugim kwartale 1950 roku nie osiągnęły ustanowionej normy obrotu wagonów ciężarowych.

Przeładunki w transporcie rzecznym wzrosły w drugim kwartale 1950 roku w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku o 15 proc., a w transporcie morskim o 14 procent.

Inwestycje wzrosły o 31 proc.

Inwestycje w gospodarce narodowej ZSRR w drugim kwartale 1950 roku wzrosły o 31 proc., w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku.

Inwestycje w przemyśle metalurgicznym wzrosły o 27 proc., w przemyśle węglowym — o 17 proc., w przemyśle naftowym — o 50 proc., w zakresie budowy elektrowni — o 37 proc., w przemyśle budowy maszyn — o 24 proc., w przemyśle materiałów budowlanych — o 25 proc., w przemyśle lekkim i spożywczym — o 40 proc., w ośrodkach maszynowo - traktorowych i sowchozach — o 75 proc., w transporcie — o 32 proc., w budownictwie mieszkaniowym — o 26 procent.

Dalszy rozwój handlu radzieckiego

W drugim kwartale 1950 roku po nowej państwowej zniżce cen detalicznych na artykuły powszechnego spożycia przeprowadzonej 1 marca br. zanotowano dalszy rozwój handlu radzieckiego.

W porównaniu z drugim kwartałem roku 1949 — obroty towarowe w handlu detalicznym w sieci państwowej i spółdzielczej wzrosły o 30 proc. Sprzedaż artykułów spożywczych w drugim kwartale 1950 roku wzrosła w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku o 25 proc.

Sprzedaż produktów mięsnych wzrosła o 15 proc., produktów rybnych o 28 proc., masła o 46 proc., cukru o 26 proc. wyrobów cukierniczych o 24 procent.

W drugim kwartale roku 1950 towarów przemysłowych sprzedano o 37 proc. więcej, niż w drugim kwartale 1949 roku. Sprzedaż tkanin bawełnianych wzrosła w tym okresie o 31 procent, tkanin wełnianych — o 41 proc., tkanin jedwabnych — o 31 proc., wyrobów dziewiarskich — o 34 proc., obuwia skórzanego — o 45 proc., wyrobów trykotażowych — o 37 proc., pończoch i skarpetek — o 45 proc., mydła gospodarczego — o 54 proc. W drugim kwartale roku 1950 sprzedaż odbiorników radiowych wzrosła w porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego o 32 proc., zegarków — o 20 proc., maszyn do szycia — o 27 procent.

Również na rynku kołchozowym wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym sprzedaż produktów rolnych po niższych cenach.

Gospodarka narodowa zatrudniła o 2,4 miln. ludzi więcej niż w ub. r., podniosła się wydajność pracy robotników

W okresie sprawozdawczym wzrosła ilość zatrudnionych robotników i urzędników oraz wydajność pracy. Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR wzrosła w drugim kwartale 1950 roku o 2,4 miliona ludzi w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku.

W przemyśle, rolnictwie, leśnictwie oraz budownictwie i transporcie liczba zatrudnionych robotników i urzędników wzrosła o 1.900 tys. osób, a w instytutach naukowo - badawczych i instytucjach leczniczych o 300 tys. osób. Szkoły zawodowe i górnicze ukończyło 189 tys. młodych, wykwalifikowanych robotników, którzy zostali skierowani do pracy w przemyśle, budownictwie i transporcie.

Większość zakładów przemysłowych wykonała w drugim kwartale 1950 r. plan w zakresie wzrostu wydajności pracy. I tak, wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku o 12 proc.

Budownictwo kulturalne i ochrona zdrowia

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego wskazuje następnie na rozwój budownictwa kulturalnego i systemu ochrony zdrowia. W drugim kwartale roku 1950 przygotowywało się do egzaminów końcowych na wyższych uczelniach, uczelniach technicznych i innych specjalnych uczelniach na poziomie średnim wraz ze słuchaczami zaocznymi około 500 tys. młodych specjalistów. Szkoły 7-klasowe i średnie oraz szkoły dla młodzieży robotniczej i wiejskiej ukończyło o 25 proc. więcej młodzieży, niż w roku 1949.

Nakłady książek wydanych w pierwszym półroczu 1950 r. wzrosły w porównaniu z pierwszym półroczem 1949 roku ponad 15 proc. W drugim kwartale br. odbywał się dalszy rozwój sieci instytucji leczniczych, wypoczynkowych i profilaktyczno-sanitarnych.

Instytucje lecznicze otrzymały znaczną ilość najnowszej aparatury i sprzętu leczniczego. Wzrosła produkcja aparatury elektrycznej, urządzeń laboratoryjnych i skutecznych środków leczniczych. Z początkiem drugiego kwartału przypadało na 100 łóżek szpitalnych blisko półtorakrotnie więcej lekarzy niż w roku 1940.

W ten sposób jakość pomocy lekarskiej okazywanej ludności, która jak wiadomo udzielana jest w Związku Radzieckim bezpłatnie, poważnie wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym.

W drugim kwartale br. — stwierdza w zakończeniu komunikat — około 10 milionów osób wykorzystało kolejne urlopy płatne, przysługujące rokrocznie wszystkim robotnikom i urzędnikom. (d)

Polscy metalowcy stosują doświadczenia radzieckich towarzyszy

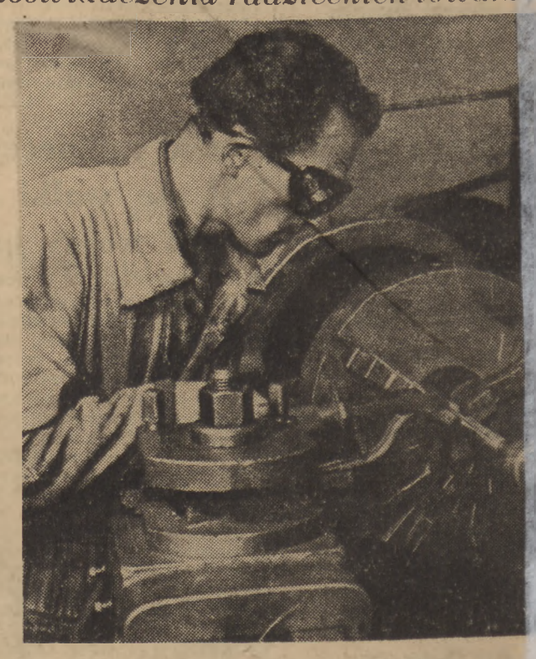

Henryk Rylek, pracownik warsztatów okręgowych TOR w cinie przeprowadza regenerację części do silników trakto radzieckim sposobem metalizacji natryskowej

Foto „Film

Związkowcy radzieccy do towarzyszy koreańskich

MOSKWA (PAP). — Wszechzwiązkowa Centralna Rada Zw. Zawodowych wystosowała do Centralnej Rady Związków Zawodowych Korei Północnej telegram, w którym wyraża pełną solidarność z bohaterską walką narodu koreańskiego przeciw imperialistycznym najeźdźcom.

Jako kolejny przewodniczący R Bezpieczeństwa Jakub Mali wyznaczył posiedzenie Rady na l.

NOWY JORK (PAP). W siedzibie ONZ podano do wiadomości, że delegat radziecki do ONZ, Jakub Malik przesłał do sekretarza generalnego Trygve Lie pismo, w którym poinformował go, że zgodnie z obowiązującą procedurą obejmie lejne przewodnictwo Ra pieczeństwa na miesiąc br. Delegat radziecki, ja wodniczący Rady, w równocześnie posiedzeni Bezpieczeństwa na dzie pnia. (f)

Ponad 30 miln. zł wpłynęło na fundusz pomocy ludnoś cywilnej Korei

Jak informuje Centralna Rada Związków Zawodowych, na konto funduszu pomocy cywilnej ludności Korei wpłynęło do 27 bm. ponad 30 miln. zł. Zbiórka trwa i przybiera na sile z każdym dniem.

O braterskiej solidarności polskich mas pracujących z walczącym o swą wolność ludem koreańskim mówi członek prezydium CRZZ, tow. poseł Jan Rustecki:

„Przeprowadzony w kraju na Apel Światowej Federacji Związków Zawodowych, „Tydzień obrony Korei" spotęgował walkę mas pracujących i całego społeczeństwa polskiego przeciwko imperialistycznym agresorom, walkę o udaremnienie ich planów. Lud polski, przyłączając się do pr całego postępowego świ wiecach i na tysiącach w zakładach pracy, w stanowczy i kategoryc tępił zbrodniczą agresję cze bardziej skupił się przodującej siły obozu i pokoju — wokół Związ dzieckiego.

Również przebieg zbi nężnej na Fundusz ludności cywilnej Ko wyrazem sympatii dla cej Korei i jednomyśln tępienia przez nasze spo stwo — agresorów.

Jednocześnie związko scy, spełniając swój ob wobec obozu pokoju, walkę o wyższą wydajn cy, o lepszą jej organiz socjalistyczną dyscyplin

Tenisiści radzieccy w Warszawie

27 b. m. przybyła do Warszawy ekipa czołowych tenisistów radzieckich, którzy rozegrają ce kilka spotkań pokazowych. Na zdjęciu od lewej: kierownik ekipy Biriukow i tenisiści: ZSRR Ozierow, Andrejew, Korbut, Korczagin, mistrzyni juniorek Jemilianowa i Korowina-Iwanowa

Koreańskie wojska ludowe przerwały f centralny pod Iczon

Wyzwolenie ważnego węzła kolejowego Sunczon

PEKIN (PAP). Ogłoszony ubiegłej nocy w Phenjan komunikat dowództwa koreańskiej armii ludowej potwierdza wiadomości o wyzwoleniu węzła kolejowego Sunczon i portu Josu. Komunikat sztabu Mac Arthura donosi o przerwaniu frontu centralnego przez oddziały armii ludowej.

Port Josu jest obok Masan i Fusan, jednym z trzech ważnych portów wojennych, położonych na południowym wybrzeżu Korei.

W październiku 1948 roku port Josu był widownią buntu części wojsk marionetkowego rządu Li Syn-mana. Zbuntowane wojska zajęły wówczas całe Josu i Li Syn-man musiał nakazać zbombardowanie portu przez okręty wojenne, by zdławić powstanie. Od tego czasu Koreańczycy nazywali Josu „portem bohaterów", by uczcić powstańców.

Sunczon, w odległości około 40 km na północny zachód od Josu jest ważnym ośrodkiem handlowym i komunikacyjnym. Również tam czynne były w 1948 roku wojska powstańcze, zbuntowane przeciwko reżimowi Li Syn-mana. (f)

Cofające się oddziały wojsk amerykańskich i lisynmanowskich niszczą i palą instytucje kulturalno-oświatowe, oraz domy mieszkalne i mordują ludność cywilną.

Działające w prowincji Kensan jednostki partyzanckie wspierają natarcie armii ludowej niszcząc linie komunikacyjne na zapleczu wroga. (a)

*

LONDYN (PAP). — Jak wynika z komunikatu sztabu Mac Arthura, ogłoszonego w Tokio w piątek o godz. 14 min. 30 według czasu Greenwich, grupa wojsk północno - koreańskich wbiła się klinem pomiędzy dywizje piechoty USA w pobliżu Iczon, na centralnym odcinku frontu. Amerykanie próbują za pełnić powstałą lukę i przywrócić swe pozycje obronne.

Główne natarcie kor armii ludowej odbywa dalszym ciągu wzdłuż dżon - Kumczon, przy taki koncentrują się na ku bronionym przez 1 nizowaną dywizję k USA, na południowy ws Jondon (Jongdong). Ko sztabu Mac Arthura st że wojska amerykański ły się na odcinku Hwa

Korespondenci wojen dzają, że silny nacisk północno - koreańskich wzdłuż całego frontu, cza na odcinku zacho środkowym.

Korespondent Reutera reańskiej kwaterze Mac ra, powołując się na r armii amerykańskiej, dza, że oczekiwane jes ralne natarcie koreańsk mii ludowej w kierunk dniowego wybrzeża.

Siły morskie skonce ne przez Amerykanów, szym ciągu bombardują ty na wschodnim wybrz rei. Trwa również dzia sił lotniczych USA (f)

1–2 sierpnia obrady Plenum CRZZ

W dniach 1 i 2 sierpnia r.b. obradować będzie w stolicy Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Głównym tematem obrad będą zadania związków zawodowych w walce o Plan 6-letni. (d)

23 tom dzieł Lenina ukazał się w ZSRR

MOSKWA (PAP). W ZSRR ukazał się 23 tom czwartego wydania dzieł Lenina.

28 tom zawiera prace Lenina napisane w okresie od 29 lipca 1918 r. do marca 1919 r., w pierwszym okresie wojny domowej i zagranicznej interwencji zbrojnej. (f)

Gratulacje Komitetu Słowiańskiego ZSRR z okazji Święta Odrodzenia

MOSKWA (PAP). Komitet Słowiański w ZSRR przesłał na ręce charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie — Janusza Zambrowicza list z serdecznymi pozdrowieniami z okazji Święta Odrodzenia.

Afganistan odmawia wysłania wojsk na Koreę

NOWY JORK (PAP). — Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosił depeszę ministra spraw zagranicznych Afganistanu Ali Muhammed Chana stwierdzającą, że rząd Afganistanu nie wyśle swych wojsk do Korei. (a)

Grupa polskich górników przybyła do Bułgarii

SOFIA (PAP). W dniu 28 bm. na granicy bułgarskiej w Rusie odbyło się uroczyste powitanie grupy 10 polskich górników — przodowników pracy i specjalistów, którzy przybyli do Bułgarii na zaproszenie Zw. Zaw. Górników Bułgarskich.

W dniu 28 bm. wieczorem polscy górnicy przybyli do Sofii.

Kronika polityczna

W dniu 28 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej gen. Feng - Ming - chih złożył wizytę wicepremierowi tow. Aleksandrowi Zawadzkiemu i wicepremierowi Antoniemu Korzyckiemu oraz podsekretarzowi Stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. Jakubowi Bermanowi.

List prof. Dunikowskiego do Prezydenta RP

Znakomity rzeźbiarz polski prof. Xawery Dunikowski, który dnia 23 bm. udekorowany został w Belwederze Orderem „Budowniczy Polski Ludowej" nadesłał do Prezydenta Rzeczypospolitej pismo w którym dziękuje za to zaszczytne wyróżnienie. „Po raz pierwszy w dziejach naszych artysta otrzymuje odznaczenie tak pełne głębokiej treści, tak zobowiązujące go do wysiłku twórczego w rozbudowie kultury narodowej — stwierdza w swym piśmie prof. Dunikowski.

Dziś, twórca - artysta powołany jest przez klasę robotniczą do budowania kultury narodowej, do kształtowania jej w oparciu o humanizm socjalistyczny. Staje on do pracy obok twórców w dziedzinie społeczno politycznej, gospodarczej i zawodowej.

Dziś odjęta jest twórczemu artyście starość. Socjalizm darzy go młodością, pobudzając, by tworzył on aż po ostatnie swoje tchnienie. I to właśnie jest nowe. I to jest wspaniałe!" (d)

Pismo Ireny Joliot-Curie do premiera Cyrankiewicza

Profesor Uniwersytetu i dyrektor Laboratorium im. Curie w Paryżu — Irena Joliot-Curie nadesłała na ręce Premiera Józefa Cyrankiewicza następujące pismo:

Panie Premierze,

Instytut Radowy w Paryżu otrzymał w darze od Instytutu Radowego w Warszawie pomnik Piotra i Marii Curie, wykonany przez rzeźbiarkę polską, p. Kwietniewską.

Dziękuję za pomoc, jaką Pan okazał przy realizacji tego pięknego daru, który będzie symbolem przyjaźni między Polską a Francją.

Proszę przyjąć, Panie Premierze wyrazy mego głębokiego poważania.

Uczeni radzieccy wzywają uczonych USA do walki z przygotowaniami do wojny bakteriologicznej

MOSKWA (PAP). — W chwili gdy cała ludzkość protestuje przeciw agresji imperialistów amerykańskich na Koreę, walka w obronie pokoju, prowadzona przez naród radziecki, staje się groźnym ostrzeżeniem pod adresem barbarzyńskich agresorów amerykańskich.

Na łamach prasy radzieckiej opublikowany został list uczonych ZSRR do amerykańskich mikrobiologów. Autorzy stwierdzają, że imperialiści amerykańscy przygotowują się gorączkowo do wojny bakteriologicznej. Cesarz japoński Hirohito, japońscy i niemieccy faszyści — bakteriolodzy, czytamy m. in. w liście — przygarnięci zostali obecnie przez imperialistów amerykańskich w instytucjach naukowych USA.

W zakończeniu listu uczeni radzieccy zwracają się do mikrobiologów amerykańskich, aby nie dopuścili do wojny bakteriologicznej, aby nie dopuścili do tego, żeby laboratoria bakteriologiczne i instytuty przekształciły się w fabryki zagłady. Wszyscy uczciwi uczeni amerykańscy — brzmią ostatnie słowa listu — powinni stanąć pod sztandarami bojowników o pokój. (f)

Wzmaga się opór ludu belgijskiego przeciw powrotowi Leopolda III

BRUKSELA (PAP). Ruch strajkowy, który wybuchł w następstwie powrotu króla - kolaboracjonisty Leopolda III na tron, przybiera wciąż na sile.

W Zagłębiu Liege strajkują wszyscy robotnicy.

W Zagłębiu Verniers strajkuje 90 proc. robotników.

W okręgu przemysłowym Varemme życie całkowicie zamarło.

W Zagłębiu Bas - Sambre do strajku przystąpiło 95 proc. robotników. W zagłębiach przemysłowych Charleroi, Centre i Borinage strajk jest powszechny.

Robotnicy Antwerpii postanowili rozpocząć strajk w dniu 29 lipca.

Do poważnych zajść doszło w piątek przed południem w śródmieściu Brukseli, gdzie na grupę manifestantów napadła policja uzbrojona w karabiny i bomby z gazami łzawiącymi.

W czwartek w godzinach wieczornych przed pałacem królewskim w Laeken pod Brukselą doszło do poważnych starć między żandarmerią i manifestantami. W wyniku szarży żandarmerii konnej, jeden z manifestantów został zabity, a kilkunastu odniosło poważne obrażenia.

Do późnego wieczora rozlegały się wokół pałacu okrzyki: „Precz z Leopoldem", „Precz z królem - kolaboracjonistą!".

Władze bezpieczeństwa aresztowały w ciągu ostatnich 12 godzin kilkunastu przywódców Związków Zawodowych oraz działaczy partii komunistycznej i socjalistycznej. (d)

W imieniu mas pracujących Polski prokurator żąda kary śmierci dla zdrajcy narodu — szpiega angielskiego Śliwińskiego

Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 29 bm.

W trzecim dniu procesu szpiega angielskiego wywiadu „Military Intelligence 6" — Władysława Śliwińskiego, zamknięte zostało postępowanie dowodowe. Prokurator wojskowy, płk Lityński, w konkluzji swego przemówienia oskarżycielskiego zażądał najwyższego wymiaru kary dla Śliwińskiego za działalność szpiegowską i dywersyjną.

W trzecim dniu procesu Śliwińskiego Sąd po zaliczeniu w poczet materiałów dowodowych dokumentów zawartych w aktach sprawy, zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głosu oskarżycielowi płk. Lityńskiemu.

Na wstępie swego przemówienia prokurator stwierdził, że zbrodnicza działalność Śliwińskiego, szpiega i dywersanta, zdrajcy narodu, rzuciła również wyraźne światło na tych, którzy Śliwińskim kierowali, na występujących pod maską dyplomatów szpiegów i dywersantów w rodzaju Sneddona, Jessica i Turnera.

Ludzie, którzy nienawidzą pokoju

Ludzie ci są przedstawicielami podżegaczy wojennych i awanturników, którzy pchają świat do nowej rzezi. Nienawistne im są pokojowe osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Jedną z macek anglo-amerykańskiego imperializmu w Polsce była zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa publicznego sieć szpiegowska Władysława Śliwińskiego, który staje dzisiaj przed sądem narodu.

Pomijając przyznanie tej okoliczności przez oskarżonego Śliwińskiego — stwierdził oskarżyciel — obiektywne jej potwierdzenie znajdujemy w korespondencji pomiędzy Bortnowskim a Śliwińskim, w znajdującej się w dowodach rzeczowych instrukcji wywiadowczej, przywiezionej Śliwińskiemu przez urzędnika ambasady brytyjskiej, Roberta Sneddona, oraz w treści raportów wywiadowczych, których kopie znajdują się wśród dowodów rzeczowych.

Drogi, mosty i szlaki kolejowe, jednostki wojskowe, kopalnie i huty, których unieruchomienie miało sparaliżować życie gospodarcze naszego państwa oraz uniemożliwić zaopatrywanie narodu i wojska — oto przedmiot zainteresowań Śliwińskiego, przedmiot zainteresowań wywiadu angielskiego, wywiadu czysto wojskowego.

Celem tego wywiadu — stwierdził prokurator — są przygotowania wojenne. Temu celowi służył właśnie Śliwiński i jego sieć wywiadowcza w Polsce.

Opisując szczegółowo szpiegowską działalność oskarżonego, prokurator wiele uwagi poświęca jego współpracy z urzędnikami ambasad mocarstw zachodnich. Robert Sneddon, urzędnik ambasady brytyjskiej nie tylko przewiózł pocztę Śliwińskiego za granicę, ale przywiózł również dla niego instrukcje, chemikalia i pieniądze. Ten sam usłużny Robert Sneddon, do którego Śliwiński zwrócił się po aresztowaniu z rozpaczliwą prośbą o pomoc, posunął się w swym cyniźmie tak daleko, że przesłał swemu przyjacielowi — zamiast słów pociechy — truciznę.

Inspiratorzy V kolumny w Polsce

Sneddon, Turner, Jessic, Choc i Jorgenson — oto inspiratorzy V kolumny w Polsce — mówi prokurator. Poza Sneddonem, Jessicem i ich rodakami, działali jako agenci ludzie mieniący się Polakami, którzy w interesie obszarników i kapitalistów popierają swych amerykańskich panów, pragnąc własny kraj zatopić w morzu krwi.

Z kolei prokurator zatrzymał się dłużej nad charakterystyką ośrodka wywiadowczego, które rau służył Śliwiński, „Military Intelligence 6".

Przewód sądowy wykazał, że był to ośrodek dyspozycyjny dla wszystkich siatek szpiegowskich, często nawet bez względu na ich charakter narodowy. Śliwiński korzystał z tych samych skrzynek kontaktowych, co słynni agenci wywiadu francuskiego Renaux i Zuzanna Schott. M. I. 6 jest więc tą organizacją, która prowadzi szpiegowską robotę w krajach europejskich, będąc ośrodkiem dla wszelkich wywiadów.

Prokurator stwierdza, że przewód sądowy wykazał, iż Śliwiński winien jest wszystkich zbrodni zarzucanych mu w akcie oskarżenia, a mianowicie: szpiegostwa, przygotowywania dywersji i nielegalnego przechowywania broni.

Proces, który uczy czujności

Proces ten uczy nas — powiedział prokurator — że informacje szpiegowskie, zdobywane były przez Śliwińskiego na skutek niedostatecznej czujności ze strony obywateli polskich. Każdy chłop, każdy robotnik i inteligent pracujący, który nie myśli stale o obowiązku zachowania czujności, może stać się cennym źródłem informacji dla szpiega. Proces wykazał także, że utrzymywanie kontaktów towarzyskich z ludźmi pokroju Sneddona i Jessica prowadzi często do zbrodni przeciwko własnemu krajowi.

Konkludując, prokurator stwierdził, że naród polski biorący żywy udział w walce przeciwko podżegaczom wojennym, nie będzie tolerował tych, którzy stają na przeszkodzie pokojowej budowie nowego życia. Tych ludzi i ich wysłanników naród polski będzie usuwał ze swej drogi z całą surowością. W imieniu mas pracujących Polski, którym Śliwiński chciał nieść śmierć i zagładę prokurator zażądał dla oskarżonego kary śmierci.

Obrońca oskarżonego, adw. Hryckowian starał się przedstawić oskarżonego jako bezwolne narzędzie w rękach jego imperialistycznych mocodawców. Za okoliczność łagodzącą obrońca uważa również fakt, że oskarżony zrozumiał ogrom swojej winy i wykazał skruchę. Obrońca wniósł o łagodny wymiar kary.

Oskarżony Śliwiński w ostatnim słowie powiedział, że winę swoją zrozumiał całkowicie i żałuje popełnionych czynów.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 29 bm.

Na całym świecie wzmaga się ruch w obronie pokoju

Związkowcy amerykańscy protestują przeciw pogróżkom atomowym

NOWY JORK (PAP). Trygve Lie odmówił osobistego przyjęcia delegacji kierowników różnych amerykańskich organizacji zawodowych, obejmujących ponad pół miliona członków.

Delegacja ta, w myśl polecenia Krajowej Konferencji Zawodowej w Obronie Pokoju, pragnęła przedstawić sekretarzowi generalnemu ONZ szereg postulatów, zmierzających do zażegnania wojny.

Przewodniczący związku zawodowego pracowników biurowych, Darkin, ogłosił na konferencji prasowej treść oświadczenia Krajowej Konferencji Zawodowej w Obronie Pokoju, przeznaczonego dla Trygve Lie.

Oświadczenie to wyraża lęk i oburzenie, wywołane pogróżkami użycia bomby atomowej przeciwko narodowi koreańskiemu.

Oświadczenie domaga się od Trygve Lie, aby niezwłocznie zażądał od generała Mac Arthura i rządu amerykańskiego zapewnienia, że w Korei nie zostanie użyta bomba atomowa. Oświadczenie domaga się także opublikowania przez ONZ deklaracji, że nie usankcjonuje ona nigdy użycia broni atomowej.

NOWY JORK (PAP). Mimo wzmagających się represji ze strony władz, coraz więcej amerykańskich robotników, farmerów i przedstawicieli inteligencji podpisuje petycje i apele, domagające się utrwalenia pokoju i położenia kresu agresji amerykańskiej w Korei.

W Bostonie odbył się wielki wiec zorganizowany przez amerykańską partię postępową pod hasłem: „Ręce precz od Korei!"

Komitet Wykonawczy amerykańskiej Partii Pracy w stanie New York ogłosił komunikat, stwierdzający, że całkowicie popiera oświadczenie Komitetu Narodowego amerykańskiej partii postępowej, potępiające amerykańską agresję w Korei.

W Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Rektorzy wyższych uczelni praskich ogłosili oświadczenie, w którym protestując przeciwko interwencji amerykańskiej w Korei, żądają niezwłocznego wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

Młodzież Berlina, Paryża i Rzymu współzawodniczy w walce o pokój

RZYM (PAP). — Współzawodnictwo między demokratyczną młodzieżą Rzymu, Berlina i Paryża w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim jest w pełnym toku. Młodzi berlińczycy zebrali 499 tysięcy podpisów. Młodzież paryska — 409 tysięcy podpisów a demokratyczna młodzież Rzymu — 200 tysięcy podpisów. Powyższe liczby dotyczą jedynie podpisów, zebranych przez młodzież. (a)

Tydzień obrony pokoju w Japonii

PEKIN (PAP). — Z Tokio donoszą, że japońska partia komunistyczna organizuje w dniach od 6 do 15 sierpnia Tydzień Obrony Pokoju. Tydzień odbędzie się pod hasłami walki o zakaz broni atomowej oraz o zaprzestanie agresji w Korei.

Ponadplanową produkcję wartości 1.785 miln. zł wytworzyli robotnicy śląscy w lipcowym czynie pokoju

Lipcowy czyn produkcyjny, który na apel bohaterskich kolejarzy tarnogórskich entuzjastycznie podjęła klasa robotnicza Polski Ludowej, przyniósł wspaniały plon w centralnym okręgu przemysłowym Polski.

Wezwanie tarnogórskich kolejarzy podjęły załogi 364 większych zakładów pracy województwa katowickiego, które wytworzyły tysiące ton ponadplanowej produkcji, uzyskały setki milionów złotych oszczędności i przysporzyły przemysłowi krajowemu cenne doświadczenia w dziedzinie usprawnienia metod pracy.

Zgodnie z dotychczasowymi obliczeniami zakłady pracy na terenie Śląska zrealizowały lipcowy czyn pokoju w 109 proc., wytwarzając dodatkowo różne artykuły o ogólnej wartości przeszło 1.785 miln. zł.

Zwycięsko, z nadwyżką 40 proc., przysparzając gospodarce narodowej dodatkowe oszczędności w sumie 22.55[illegible] tys. zł, zrealizowali swe zobowiązania inicjatorzy lipcowego czynu — tarnogórscy kolejarze, podejmując równocześnie dalsze długookresowe zobowiązania, które przyniosą do końca br. nowe oszczędności w sumie 130 miln. zł.

Hutnicy, wywiązując się w 100 proc. ze swoich zobowiązań, wyprodukowali dodatkowo poważne ilości wyrobów hutniczych na ogólną sumę ok. 424 miln. zł. Wyróżnili się szczególnie robotnicy huty „Pokój", osiągając w ramach „wart pokoju" rekordowe czasy wytopu stali oraz szczytowe wyniki przy produkcji szyn kolejowych.

Wartość ponadplanowej produkcji wytworzonej przez górników dla uczczenia Święta Odrodzenia wyniosła ponad 239 miln. zł.

Dzielni kolejarze śląscy, którzy swe zobowiązania lipcowe przekroczyli o 33 proc., wygospodarowali dodatkowe oszczędności, wynoszące przeszło 185 miln. złotych.

Poważnym sukcesem szczycą się również załogi fabryk przemysłu elektrotechnicznego, które wypełniając swe postanowienia dla uczczenia 6-ej rocznicy Manifestu PKWN z nadwyżką 72 proc., wytworzyły dodatkową produkcję wartości przeszło 63 miln. zł.

Mao Tse-tung potępia dyskryminację rasowe w Południowej Afryce

PEKIN (PAP). Przewodniczący Centralnej Rady Rządowej Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung, udzielił odpowiedzi na telegram przewodniczące go oddziału w Transwaalu Kongresu Hinduskiego Południowej Afryki — Jusufa Dadu, który zwrócił się do rządu chińskiego z prośbą o poparcie jego protestu przeciwko przyjętym przez rząd południowo-afrykański faszystowskim ustawom.

W imieniu narodu chińskiego — pisze Mao Tse-tung — w pełni popieram wasz słuszny protest przeciwko projektowi ustawy o podziale Związku Południowo-Afrykańskiego na okręgi rasowe, podziału, który oznacza dyskryminację w stosunku do Chińczyków, Hindusów i innych narodów azjatyckich. (f)

Ponad 8 milionów ludzi straciły wojska Kuomintangu w ciągu 4 lat

Komunikat dowództwa Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Komunikat ogłoszony przez dowództwo chińskiej armii ludowo - wyzwoleńczej stwierdza, że wojska Kuomintangu w ciągu 4 lat wojny straciły przeszło 8 milionów ludzi. W tymże czasie armia ludowa wyzwoliła obszar o powierzchni 8.495.500 km. kwadr. z ludnością liczącą 482.532 tys. osób. Wyzwolono m. in. 2.031 miast.

Komunikat podkreśla, że w rękach nieprzyjaciela pozostają jeszcze dwie prowincje — Formoza i Tybet z 10 milionami ludności.

Komunikat podaje również straty armii ludowo - wyzwoleńczej, które wyniosły w tymże okresie 1.522.500 ludzi. Stosunek strat armii Kuomintangu i armii ludowo - wyzwoleńczej wynosi więc 5,3:1.

Z ogólnej liczby strat armii Kuomintangu 4.586.750 przypada na jeńców, 1.711.110 na poległych i rannych 633.510, skapitulowało, 846.950 przeszło na stronę wojsk ludowych i 2[illegible] poddało się dobrowolnie reorganizacji. W ciągu 4 lat wpadło do niewoli, poległo lub [illegible] ło rannych albo skapitulowało 1.668 wyższych oficerów kuomintangowskich.

Z kolei komunikat wyliczа niezwykle bogate łupy wojenne armii ludowo - wyzwoleńczej oraz informuje o stratach armii kuomintangowskiej w ciągu roku wojny na kontynencie chińskim. (f)

Przekroczenie planów gospodarczych w Rumunii i Bułgarii

BUKARESZT (PAP). Prasa rumuńska opublikowała wyniki wykonania planu gospodarczego w II kwartale 1950 r. W zakresie produkcji przemysłowej plan wykonano w 100,8 proc. Plan produkcji znacznie przekroczono w przemyśle metalurgicznym, chemicznym oraz w zakresie produkcji energii elektrycznej.

W II kwartale br. rozpoczęto w Rumunii masową produkcję aparatury radiowej, potężnych kompresorów, kombajnów itd. Plan siewów wiosennych nie przekroczono.

*

SOFIA (PAP). Komunikat Państwowej Komisji Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej, opublikowany dniach, świadczy o powodzeniach bułgarskiego przemysłu i rolnictwa.

Produkcja przemysłowa w II kwartale br. była o [illegible] większa, niż w II kwartale ubiegłego. W zakresie produkcji przemysłowej plan wykonano w 101,6 proc. (f)

30 numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ukazał się kolejny, 30-ty numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!".

„Dwa obozy — dwie polityki" to tytuł artykułu wstępnego, poświęconego odpowiedzi Stalina na list premiera Indii — Nehru, dotyczący pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego. Od powiedź ta — czytamy w artykule wstępnym — jest nowym, jaskrawym wyrazem konsekwentnej polityki pokojowej Związku Radzieckiego.

Pismo zamieszcza liczne informacje z Chin, Francji, Włoch, Rumunii i Cejlonu o masowym rozwoju ruchu obrońców pokoju oraz przegląd akcji protestacyjnej w różnych państwach przeciwko interwencji amerykańskiej w Korei.

W numerze znajdujemy następnie obszerne sprawozdanie z III Ziazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR Hilarego Minca pt „Sześcioletni Plan rozwoju gospodarczego i budowy socjalizmu w Polsce".

W artykule pt. „Usprawnienie pracy w Rumuńskiej Republice Ludowej" członek Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — G. Apostol mówi o zasadniczych paragrafach nowej ustawy o pracy, przyjętej niedawno przez rumuńskie Zgromadzenie Narodowe.

Profesor J. Atanasow pisze o szkoleniu partyjnym w szeregach bułgarskiej Partii Bułgarii.

Pismo przynosi również przegląd prasy pt. „Prowokacje belgradzcy przy pracy".

W rubryce „Krytyka i bibliografia" pismo zamieszcza artykuł Laszlo Rotti, kierownika Instytutu Historii Węgierskiego Ruchu Robotniczego o książce pt. „Proces Rakosi", która ukazała się w marcu br. w Budapeszcie.

Pismo zamieszcza również uwagi polityczne Jana Ozoba, kronikę partyjną i inne materiały.

Naprzód do walki o wykonanie zadań Planu 6-letniego

Wojewódzkie narady aktywu partyjnego omawiają wytyczne V Plenum KC PZPR

Wytyczne V Plenum KC PZPR poświęcone zadaniom Planu Sześcioletniego są obecnie przedmiotem dyskusji narad wojewódzkich aktywów partyjnych.

Narady, grupujące od 300 do 400 aktywistów, są niezwykle ożywione.

W Katowicach np. na 400 obecnych przemawiało w dyskusji 27 towarzyszy, w Lublinie — 24, w Łodzi, gdzie narada trwała tylko pół dnia — 14 itp.

Pełne wiary w świadomość, bojowość i incjatywę mas pracujących przemówienia aktywistów partyjnych odzwierciedlają entuzjazm, z jakim załogi zakładów przemysłowych, członkowie spółdzielni produkcyjnych, chłopi robotni i średniorolni, inteligencja pracująca przyjmują porywające cyfry Planu Sześcioletniego.

Na czoło zagadnień w dyskusji wysuwa się problematyka gospodarcza, związana z zadaniami Planu na terenie danego województwa. Zadania te są rozpatrywane przede wszystkim pod kątem widzenia podniesienia roli organizacji partyjnych w przeprowadzeniu walką mas o realizację wytycznych Planu.

Stojąc na straży zasady jednolitego kierownictwa dyrektora w zakładzie pracy — należy stwierdzają narady wojewódzkie, jednocześnie lepiej niż dotychczas umiejscowić organizację partyjną w przedsiębiorstwie, aby mogła ona w pełni być przewodnikiem realizacji linii partii w przedsiębiorstwie, mogła zapewnić prawidłową pracę dyrekcji zakładu i rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych, aby mogła ona w oparciu o twórczą krytykę i samokrytykę masy robotniczej zmobilizować załogę do skutecznej walki o ujawnienie nowych rezerw i obniżanie kosztów własnych produkcji.

Na naradach wojewódzkich było wiele głosów, stwierdzających konieczność dokonania poważnych zmian w systemie organizacji współzawodnictwa pracy, w kierunku walki z często formalnym i biurokratycznym podejściem do tego tak istotnego w socjalistycznej produkcji zagadnienia. Wskazywano szczególnie na niedostateczną aktywność, jaką w tej dziedzinie przejawiają liczne ogniwa związków zawodowych.

Dzieląc się pierwszymi doświadczeniami z wielkiej akcji naboru nowych kadr do aparatu partyjnego, towarzysze wskazywali na olbrzymie możliwości, jakie posiadamy w dziedzinie szkolenia zawodowego, wychowywania ideologicznego i wysuwania partyjnych i bezpartyjnych kadr dla Sześciolatki.

W województwach przemysłowych, szczególnie w Łodzi i Katowicach, w dyskusji omawiano sprawę stosunku do dozoru średniego, podkreślając konieczność troski, jaką winna wykazać organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja o podniesienie autorytetu dozoru, a jednocześnie o ściślejsze określenie poszczególnych odpowiedzialności majstrów, brygadzistów, salowych itp.

Zagadnienie to łączy się — mówili towarzysze — z koniecznością walki o prawidłową organizację wewnętrznej organizacji przedsiębiorstwa i poszczególnych procesów produkcyjnych. Obok mechanizacji prawidłowa organizacja produkcji stanowi jedną z najpoważniejszych rezerw.

Przemawiając z dużym entuzjazmem i wiarą we własne siły, aktywiści partyjni wykazali jednocześnie w dyskusji, że zdają sobie sprawę, iż walka o zadania Sześciolatki będzie zacięta i ofiarną walką klasową, że przyjdzie naszym organizacjom partyjnym, prowadząc za sobą masy pracujące do dalszych osiągnięć, niejedną trudność przełamywać.

Mówili towarzysze o tym, że trzeba z większym niż dotychczas rozmachem i uporem prowadzić usilną pracę politycznowychowawczą wśród mas bezpartyjnych; przypominali, że w toku walki o Plan Sześcioletni wzmacniać będziemy naszą władzę ludową, zwiększając zdolność oddziaływania klasy robotniczej na warstwy pracującego chłopstwa i drobnomieszczaństwa.

Powołując się na wskazania tow. Bieruta na V Plenum KC aktywiści wojewódzcy stawiali sprawę konieczności uruchomienia w walce o zadania Sześciolatki wszystkich naszych sił, wszystkich członków organizacji partyjnych w terenie. W związku z tym, szczególnie w woj. katowickim, towarzysze mówili o niezbędnym dalszym uaktywnianiu oddziałowych organizacji partyjnych, grup partyjnych oraz sprawdzeniu czy struktura poszczególnych organizacji partyjnych w większych zakładach pracy odpowiada ściśle więzi produkcyjnej.

Wszystkie odbyte dotychczas narady są wspaniałym wyrazem bojowości naszego aktywu partyjnego, świadomego ogromu zadań jakie go czekają.

„Postanawiamy — czytamy w uchwale powziętej na naradzie w Łodzi — wytężyć wszystkie siły i umiejętności w celu możliwie szybkiego wykonania tych wielkich zadań, jakie w ramach Planu Sześcioletniego stawia przed nami partia i rząd... Naprzód do walki o wykonanie Planu budowy podstaw socjalizmu".

Narady wojewódzkie odbyły się już w Warszawie - mieście, Katowicach, Łodzi - mieście, Wrocławiu, Lublinie, Gdańsku, Szczecinie, Białymstoku, Opolu i Koszalinie. W pozostałych województwach odbędą się w toku najbliższych dni.

Truman zapowiada tłumienie ruchu strajkowego, wstrzymanie budownictwa mieszkaniowego i zwiększenie podatków

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman wystosował do Kongresu amerykańskiego orędzie, w którym omawia sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych w ubiegłym półroczu.

Prezydent przyznaje, że agresywna wojna w Korei i przygotowania innych awanturniczych posunięć pochłaniają wielkie sumy pieniężne i będą wymagały od ludności „pewnych ofiar".

Pozostaje to w sprzeczności z poprzednimi oświadczeniami Trumana, w których określa on interwencję w Korei jako „akcję policyjną".

Dalej Truman mówi w swym orędziu o konieczności „częściowej mobilizacji" gospodarki amerykańskiej. Podatki będą zwiększone o około 5 miliardów dolarów; rozdział surowców niezbędnych dla przemysłu wojennego będzie kontrolowany przez rząd; kredyty przewidziane w budżecie na budownictwo mieszkaniowe będą obcięte, a zwiększone będą kredyty dla przemysłu zbrojeniowego.

Z treści orędzia wynika, że Truman zamierza przedsięwziąć dalsze kroki w celu poddania jeszcze ściślejszej kontroli rządu działalności związków zawodowych. Mimo stałego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, rząd amerykański będzie dążył do utrzymania płac robotniczych na dotychczasowym poziomie. Truman dał do zrozumienia, że rząd zamierza przedsięwziąć środki w celu stłumienia ruchu strajkowego.

W orędziu swym Truman nie przewiduje żadnych środków, zmierzających do ograniczenia olbrzymich zysków monopolistów, które w związku z rządowymi zamówieniami w fabrykach zbrojeniowych wzrosną w tym roku o dalsze 17 procent.

W konkluzji orędzia Truman powraca do sprawy Korei nie tając, że interwencja amerykańska jest przedsięwzięciem nader kosztownym oraz, że mało jest widoków na rychłe jej zakończenie. (a)

Młodzież amerykańska nie ma ochoty wstępować do wojska

MOSKWA (PAP). Korespondent TASS donosi z Nowego Jorku:

Rząd USA usiłuje powiększyć liczebność sił zbrojnych przez powoływanie rezerwistów, werbunek ochotników i mobilizację rekrutów w ramach obowiązkowej służby wojskowej. Jednakże wysiłki rządu napotykają na szereg trudności, wskutek braku chęci ze strony młodzieży amerykańskiej do odegrania roli mięsa armatniego w celu powiększenia zysków magnatów Wall Street.

Według doniesień prasy, w okręgu Nowego Jorku organa, wprowadzające w życie obowiązek służby wojskowej, rozesłały wezwania na wojskowe komisje lekarskie 838 osobom, ale 196 z liczby wezwanych nie stawiło się, mimo surowych sankcji, zagrażających uchylającym się od wypełnienia obowiązku służby wojskowej.

Według doniesień z Chicago, Detroit i San Francisco 25 proc. osób, które otrzymały wezwania, nie wypełniło instrukcji organów wojskowych.

Werbunek ochotników napotyka na jeszcze większy opór.

Korespondent „New York Times" doniósł z San Francisco, że kierownictwo sił zbrojnych zorganizowało w mieście tym wiec, na którym wzywano do zaciągu ochotniczego. Zastępca mera San Francisco, otoczony przedstawicielami pięciu rodzajów broni, odczytał 3 tysiącom obecnych orędzie Mac Arthura, apelujące do „patriotycznych" uczuć mieszkańców tego miasta, po czym przedstawiciele pięciu rodzajów broni wzywali do zaciągu ochotniczego. Mimo całej tej propagandy ani jeden z obecnych nie zgłosił się jako ochotnik. (f)

Delegacja studentów koreańskich wyjechała do Pragi

PEKIN (PAP). Jak donosi z Phenjanu agencja Nowych Chin do Pragi udała się stamtąd koreańska delegacja studencka, by wziąć udział w II Światowym Kongresie Studentów, który rozpocznie się 14 sierpnia.

Delegacja wiezie liczne odłamki bomb zebranych w miastach i wioskach koreańskich po bombardowaniu przez lotnictwo USA oraz różne trofea wojenne zdobyte przez koreańską armię ludową. (f)

Z ŻYCIA PARTII

Organizacja partyjna POM-u w akcji żniwnej

(KORESPONDENCJA Z PAŃSTWOWEGO OŚRODKA MASZYNOWEGO W STRZELINIE)

Jeszcze w okresie kiedy nasze traktory były w wiosennej akcji siewnej, organizacja partyjna POM-u w Strzelinie zastanawiała się już w jaki sposób przygotować się do akcji żniwnej.

Omówiliśmy przede wszystkim szczegółowy plan remontu maszyn potrzebnych do żniw i podorywek.

Trzeba było liczyć na własną inicjatywę i własne siły

Na czym głównie polegała trudność? Polegała ona na tym, że w posiadaniu naszym jest sprzęt poniemiecki, nietypowy a reperacja takiego sprzętu związana jest z poważnymi komplikacjami, wynikającymi z braku oryginalnych części. Nie mogliśmy liczyć na to, że otrzymamy skądkolwiek te czy inne części zamienne. Trzeba było liczyć na własną pomysłowość i zaradność.

Zmobilizowaliśmy więc towarzyszy do walki o sprawny i szybki remont. Uprzedziliśmy o trudnościach i wezwaliśmy do jak najszerszej inicjatywy. Na każdym tygodniowym zebraniu egzekutywy przez cały czas trwania remontu towarzysze od powiedzialni za poszczególne odcinki w akcji remontowej składali sprawozdanie. Wspólnie zastanawialiśmy się nad tym jak usuwać jedną trudność za drugą.

Tak więc na przykład na jednym z naszych posiedzeń stanęła sprawa łożysk do ubijania [illegible], szarpaczy, osi do kół [illegible]s. Części tych nie mieliśmy w magazynie i nie było żadnej nadziei otrzymania ich [illegible]ali Zaopatrzenia.

Stańczuk, wicedyrektor POM-u zaproponował, aby dokonać próby produkcji tych części w naszym ośrodku. Przeprowadzone przez najlepszych monterów, członków [illegible] Zachackiego, Międla i [illegible]yjnego Muchę przy ścisłej współpracy tow. Stańczuka [illegible] pomyślne rezultaty i [illegible]ny już przystąpić do produkcji tych części na naszych warsztatach.

Znów inna trudność. W [illegible] remontów okazało się, [illegible]tórych reperacji nie da [illegible]rowadzić do końca, z powodu braku kół zębatych i łańcuchów napędowych. Wyprodukowanie ich w naszych warunkach nie było rzeczą możliwą. Dyrekcja POM zwróciła się o pomoc do organizacji partyjnej. Egzekutywa wyznaczyła tow. [illegible]nika, polecając mu wyszukanie potrzebnych części z pośród [illegible]ych wraków snopowiązałek. Tow. Urbanik po kilkakrotnych wyjazdach wywiązał się ze swego zadania. Jeszcze jedna trudność została usunięta.

Pomagamy nie tylko spółdzielniom, ale również PGR-om i siedemnastu gromadom

Zainteresowanie jakim otaczaliśmy sprawę napraw — zmobilizowało załogę do przedterminowego wykonania remontów — rozwinęło ducha współzawodnictwa między pracownikami warsztatowymi, zachęciło do stawiania własnych wniosków i usprawnień. W toku akcji remontowej wyróżniło się szereg robotników. Monter Kula wykonał 150 proc. normy w pracach remontowych. Podobne wyniki osiągnęli Wiecha, Mucha, Karpiński i inni.

Przedterminowe ukończenie własnych remontów, pozwoliło nam na wyremontowanie dodatkowych 8 snopowiązałek własnych, przyjętych już później z SOM-ów, oraz oddanie do użytku dalszych 6 snopowiązałek będących własnością spółdzielni produkcyjnych. Wyremontowaliśmy poza tym nieprzewidziane w planie 3 kosiarki dla spółdzielni produkcyjnej w Nieszkowicach, szereg maszyn jak traktory, młocarnie, prasy do słomy itd. dla okolicznych PGR.

Po opracowaniu dokładnego planu pracy w spółdzielniach produkcyjnych dyrekcja POM-u doszła do wniosku, że ma ona jeszcze możliwości przyjścia z pomocą w żniwach gospodarzom mało i średniorolnym, ponieważ posiadamy stosunkowo wysoki procent traktorów ogumionych możliwych do użycia w akcji żniwnej. Podpisane zostały umowy z 17 gromadami na 841 ha koszenia.

Cykle wykładów dla naszej załogi

W naszych przygotowaniach do akcji żniwnej nie ograniczaliśmy się oczywiście tylko do zagadnień technicznych. Organizacja partyjna po zakończeniu prac wiosennych postawiła w dniu 5 czerwca przed całym zespołem pracowników POM-u sprawę szkolenia ideologicznego i zawodowego. Szkoleniem zostali objęci wszyscy nasi pracownicy.

Przerobiliśmy cykl wykładów związanych z problematyką spółdzielczości produkcyjnej. W szeregu wykładów omówiliśmy następujące zagadnienia: statut spółdzielni produkcyjnej, charakter i cel umowy między POM-em i spółdzielnią produkcyjną, spółdzielnia produkcyjna a POM, dlaczego powstają spółdzielnie produkcyjne, zadania traktorzystów w terenie.

Jednocześnie pracownicy zostali dokładnie zapoznani z konstrukcją maszyn żniwnych na specjalnych wykładach połączonych z zajęciami praktycznymi. Dalej uzbroiliśmy naszą załogę również w elementarną wiedzę agrotechniczną, zapoznając z metodami przodującego rolnictwa radzieckiego. Oświetleniu tych zagadnień poświęciliśmy trzy wykłady. Akcja szkolenia jeszcze trwa.

Nasze polityczne zobowiązania wobec Komitetu Powiatowego PZPR

Nasza załoga jest już dziś znacznie lepiej przygotowana również i do swych politycznych zadań niż na wiosnę br. i mamy pewność, że tacy traktorzyści, przodownicy pracy, członkowie ZMP jak: Huk, Kierdelewicz, Kubów, Bieniek, Michalski, Małolepszy, Arndt czy Spólnik, z których każdy w akcji wiosennej wykonał ponad 200 proc. normy, okażą się równie dobrymi agitatorami i propagatorami spółdzielczości produkcyjnej. Tego wymaga honor przodującego traktorzysty z POM.

Według postanowienia naszej organizacji partyjnej w akcji żniwnej skoncentrujemy robotę polityczną przede wszystkim na dwóch gromadach w Brożcu i Grzegorzewie. Tam bowiem zobowiązaliśmy się przed KP naszymi własnymi siłami pomóc najbardziej przodującym mało i średniorolnym chłopom w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnych. Do tych dwóch gromad, gdzie w sąsiedztwie istnieją już spółdzielnie produkcyjne, wysyłamy najlepszych aktywistów i najbardziej wydajnych traktorzystów.

Tworzymy grupy partyjne

Okres prac w terenie nie będzie w tym roku związany z przerwą w pracy partyjnej, jak to było dotychczas. Towarzysze nasi, jak postanowiła egzekutywa organizacji partyjnej, na czas robót rozbici zostaną na trzy grupy, składające się z 2—3 brygad. Zebrania partyjne tych grup odbywać się będą na miejscu, aby nie odrywać traktorzystów od pracy. Egzekutywa postanowiła również wzmocnić przez najlepszych aktywistów polityczną opiekę nad brygadami.

Projektujemy w trakcie akcji żniwnej zorganizować specjalny kolportaż prasy przez stałego łącznika. Będziemy wydawać tygodniowe biuletyny współzawodnictwa „Błyskawica", związane z jakimś szczególnie ważnym dla nas wydarzeniem, ulotki popularyzujące naszych najwybitniejszych przodowników czy piętnujące traktorzystów, opuszczających się w pracy.

Tyle pokrótce o osiągnięciach i dalszych planach naszej organizacji partyjnej.

CISEK WŁADYSŁAW
II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy POM w Strzelinie (woj. wrocławskie)

Dalsza marshallizacja Jugosławii

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

W. Kirsanow

Sprzedajni władcy z Belgradu wykorzystują wszelkie demagogiczne tricki, żeby usprawiedliwić w oczach narodu lokajskie wysługiwanie się amerykańskim i angielskim monopolistom. Obecnie titowska propaganda głośno krzyczy, że etap „budowy socjalizmu" w Jugosławii jest już zakończony, że „państwo obumiera" i że w Jugosławii odbywa się proces „szybkiego przechodzenia do komunizmu".

Jasne, że w tego rodzaju gadaniu titowców nie ma nic nowego, gdyż i przedtem restaurację kapitalizmu i wprowadzanie krwawego reżimu faszystowskiego przysłaniali oni „socjalistyczną" frazeologią. Więcej jeszcze — jugosłowiańscy satrapi usiłowali wszelkimi możliwymi środkami propagandy wmawiać, że w „budowie socjalizmu" korzystają z „bezinteresownej pomocy" imperialistów.

Panom nie wystarczają półśrodki

Cóż jednak teraz zmusiło jugosłowiańskich goebbelsów do plecenia tak wiele o „obumieraniu państwa"? Chodzi o to, że zamorskim właścicielom mario-netek z Belgradu, zagarniającym dla siebie bogactwa narodowe Jugosławii, nie wystarczają już półśrodki. Zażądali oni od kliki Tito, by stworzyła większe możliwości przenikania obcego kapitału do gospodarki kraju, by oczyściła drogę do zupełnej odbudowy kapitalizmu w Jugosławii.

Wykonując kolejny rozkaz swoich panów z Wall Street belgradzcy rządcy uchwalili niedawno w Skupszczynie ustawę o zniesieniu nacjonalizacji przedsiębiorstw i o przekazaniu kierownictwa zakładami przemysłowymi, kolejami żelaznymi i kopalniami w ręce tak zwanych „kolektywów pracy". W ten sposób przywracają oni w Jugosławii prywatną własność środków produkcji i popierają prywatną inicjatywę. We wszystkim tym uwidocznia się burżuazyjna istota reżimu Tito.

Spółka akcyjna „Tito and Co"

Dotychczas sektor państwowy w gospodarce Jugosławii, kontrolowany przez kapitał zagraniczny był sektorem państwowego kapitalizmu, skoncentrowanym w rękach wrogów robotników jugosłowiańskich — w rękach kliki titowców. Obecnie, w związku ze zniesieniem nacjonalizacji przedsiębiorstw, cały przemysł jugosłowiański i bogactwa narodowe kraju, koncentrują się faktycznie w rękach jednego prywatnego towarzystwa akcyjnego „Józef Broz Tito and Co", z jego licznymi filiami w terenie — tak zwanymi „kolektywami pracy". Zagarnąwszy w swe ręce wszelkie bogactwa kraju, aby tym swobodniej nawiązywać „rzeczowe kontakty" z zagranicznym kapitałem monopolistycznym, jugosłowiański „brylantowy król" (tak w prasie burżuazyjnej nazywają obecnie Tito) oświadczył chytrze: „Własność państwowa jest niższą formą niż własność społeczna".

W przeprowadzonych przez rządców z Belgradu na rozkaz imperialistycznych panów, „ekonomicznych posunięciach" nie ma nic nowego i oryginalnego. Wiadomo, że w swoim czasie Mussolini i jego czarne koszule, zasłaniając imperialistyczną istotę włoskiego faszyzmu, również tworzyli „korporacje pracy" i „kolektywy pracy". Titowcy powtarzają jedynie komunały swych nieudolnych nauczycieli. Ale mimo gadania o „obumieraniu państwa", mimo wszelkich demagogicznych sztuczek, do jakich uciekają się, nie potrafią ukryć przed swoim narodem faktu, że w kraju jawnie przywrócono prywatną własność środków produkcji, że Jugosławia oddana została w pełni pod kontrolę zagranicznych monopoli.

Ośrodek wojennych awantur na Bałkanach

Ostatnie antyludowe posunięcia belgradzkich marionetek, związane z przywróceniem kapitalizmu, pozwalają panom z Wall Street i City swobodnie przenikać do wszelkich gałęzi gospodarki jugosłowiańskiej i widzieć w klice Tito swego eko noma na Jugosławię. Oto dlaczego w anglo-amerykańskich kołach monopolistów z nieukrywanym entuzjazmem mówi się o „nowych osiągnięciach" Tito i jego bandy w dziedzinie „budowy socjalizmu". I nic dziwnego! Imperialistyczni zaborcy mają znacznie szersze, znacznie bardziej nieograniczone możliwości gospodarowania w Jugosławii, niż w jakimkolwiek zmarshallizowanym, podlegającym kontroli dolara kraju. Imperialistyczni drapieżcy marzą już o nowych miliardowych zyskach, wyciąganych z krwi i potu jugosłowiańskiego ludu pracującego, z zamieniania Jugosławii w ośrodek wojennych awantur na Bałkanach.

„Za każdy wydany w Jugosławii dolar, Amerykanie otrzymają dwa dolary" — twierdzi znany reakcyjny dziennikarz amerykański Alsop, wzywając magnatów z Wall Street, by okazywali jak najszczodrzej „pomoc" klice Tito. Alsop określa nawet rozmiary tej amerykańskiej „pomocy" na 150 milionów dolarów rocznie przez okres pięciu lat. Przy tym cynicznie twierdzi, że te wydatki opłacą się, gdyż *„Jugosławia jest wspaniałym businessem"* i *„wszelkie bogactwa kraju faktycznie należą do Amerykanów"*.

Alsop bynajmniej nie przesadza. Za pożyczki, udzielone belgradzkim marionetkom, monopoliści amerykańscy otrzymali już prawo eksploatacji jugosłowiańskich kopalń boksytu, miedzi i molibdenu, pełną kontrolę produkcji aluminium. Do wszelkich gałęzi kopalnictwa surowców strategicznych bez przeszkód przenika obecnie kapitał z amerykańskich banków gosławia stała się głównym stawcą metali kolorowych przemysłu wojennego k zmarshallizowanych — liczbie i zachodnich Nie Działalność zaś wszystkic chodnio-europejskich „kró matnich", jak wiadomo, dynuje Pentagon — sztab ny podżegaczy wojennych.

Gazeta amerykańskich bankierskich „Business W pisała niedawno: *„Tito jes tańszą bronią USA w „z wojnie" przeciwko E Wschodniej"*, gdyż jak d czas belgradzki satrapa *sztował USA tylko 51 mil dolarów, tj. znacznie mni wojenna interwencja w G*

Tak wygląda belgradzk lik w ocenie półoficjalneg ma Wall Street. Oświadcz w pełni demaskuje całą słowiańską klikę rządząca najemną agenturę imperia nych agresorów.

Baza rolniczo - surow

Coraz bardziej podpor wując gospodarkę Jug interesom kapitału zag nego, titowcy zgodnie z ganiami planu Marshall organizuja" nie tylko prz ale i rolnictwo. I tak w zwiększenia eksportu p tów rolnych, zaplano przez zamorskich władc własnych interesach, bel cy służalcy zmuszają ch którzy zawsze siali pszen hodowli tak zwanych eksportowych" — gorczy pru, kminku, fasoli, papr Broniąc interesów swych rialistycznych panów, wysłali tego roku wio wszystkich rejonów spec państwowych inspekt dozorców, którzy otrzym rowy rozkaz pilnowania wli „kultur eksportowyc sne jest, że przebudowa ctwa według wymagań Marshalla prowadzi do rialnej ruiny jugosłowia chłopstwa pracującego.

Marshallizacja Jugosła ła się faktem. Koresp belgijskiej gazety „De rang" donosi z Londyn *„w tamtejszych kołach matycznych olbrzymie nie przywiązuje sie do nienia marshallizacji J wii"*. Równocześnie, jak dzi ten sam koresponden rykanie *„starają się zo wać swoją pomoc Jugo* Zamierzają oni i na pr dawać jej zapomogi nie drogą, przez własne ba przez pośredników-satel rządy Francji, Austrii, i zachodnich Niemiec.

Jednak jakich by dróg nie szukali imperia okazania lichwiarskiej cy" klice titowskiej, oni w stanie ukryć swoi nych zamiarów, związ marshallizacją Jugosław mienianiem jej ludu w k nych niewolników. N stanie ukryć tego równ gradzkie koła rządow w swojej propagandzie jeszcze jedną zasłonę d demagogiczne twierdz „obumieraniu państwa" kim przechodzeniu do nizmu". Nagie fakty świadczą o tym, że Ju wraz z wszystkimi sw gactwami oddana jest amerykańskich monop

Budowa Trasy Północ-Południe w Warszawie

Szybko postępuje naprzód budowa odcinka Trasy Północ-Południe na Żeraniu. Na zdjęciu układanie nawierzchni Foto AR

Dlaczego przemysł drzewny nie wykonuje planów produkcji stolarki budowlanej

Krystyna Wigura

Na budowach PPB w woj. katowickim i w Krakowie na odcinku budownictwa mieszkaniowego w I półroczu br. nastąpiło pewne zahamowanie robót.

Załogi budowlane pracowały dobrze. Dzięki współzawodnictwu, dzięki stosowaniu nowych metod pracy — mury rosły szybko. Utknęły na jednym z pięter, zabrakło bowiem elementów drewnianych do otworów okiennych i drzwiowych.

W Pomorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego Nr 2 w Gdańsku - Wrzeszczu w gabinecie dyrektora wisi na ścianie wykres produkcji za I półrocze br. Czerwone słupki biegną wysoko w górę ponad linię 100, sięgając w I kwartale 172 proc., w drugim — 139 proc. To produkcja skrzynek drewnianych. Natomiast słupki zielone w pierwszym kwartale dochodzą zaledwie do 67 proc., w drugim do 90 proc. Produkcja stolarki budowlanej (drzwi i obramowania do otworów okiennych) jest „pod planem".

Związek tych dwóch faktów: zahamowania robót na kilku budowlach PPB i niewykonania planu stolarki budowlanej w jednym z większych zakładów przemysłu drzewnego — jest oczywisty. Zwłaszcza, że brak stolarki budowlanej dał się odczuć i w budownictwie mieszkaniowym, prowadzonym przez inne przedsiębiorstwa, a cały przemysł drzewny na tym odcinku produkcji nie wykonał planu.

Sprawy zamówień

Jak to się stało, że Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 nie wykonały planu stolarki budowlanej?

Ogólny plan na rok 1950 dla PZPD Nr 2 przewidywał podniesienie produkcji o 37 proc. w stosunku do 1949 r. Związane to było z przeprowadzeniem pewnych inwestycji i przejściem na system pracy potokowej. Inwestycje na skutek braku pełnej dokumentacji technicznej nie zostały całkowicie wykonane. System potokowy nie mógł być jeszcze wprowadzony — mimo to fabryka mogła wykonać plan.

Od początku br. Zakłady w Gdańsku zostały „zawalone" zamówieniami na stolarkę budowlaną. Ale jakimi?

Zapotrzebowania obejmują obramowania i inne części drewniane dla różnych typów otworów okiennych i drzwiowych w ilościach po 30, 50 sztuk. Ledwo więc robotnicy nabiorą wprawy przy ich wykonywaniu i produkcja zaczyna biec prawidłowo — już trzeba ją przerywać i przestawiać maszyny. Siłą rzeczy tok produkcji zostaje zahamowany.

W tych warunkach — należy dodać — i system potokowy, który ma być wprowadzony w zakładach gdańskich — nie będzie mógł działać prawidłowo, bo jego skuteczność jest ściśle zależna od masowości produkcji.

Ponadto przy zamówieniach, nadsyłanych przez ZOR — bardzo często brak dokumentacji technicznej. Kierownictwo PZPD Nr 2 musi wysyłać ludzi na budowy, by dowiedzieć się, w jakich wymiarach mają być zrobione zamówione obramowania okien i drzwi. Rzecz jasna, że taki „system" także nie sprzyja terminowemu wykonaniu robót.

Bez okuć — nie ma okien i drzwi

Mimo, że produkcja stolarki budowlanej nie dociąga do planu — w zakładach gdańskich na składzie leży spora ilość ram okiennych i drzwi. Chociaż tak bardzo potrzebne na budowach — nie są odbierane. Dlaczego?

Oto roboty stolarskie zostały zakończone, ale zabrakło okuć metalowych, bez których ani drzwi, ani okna nie mogą być montowane.

Tymczasem okuć albo wcale nie dostarczyła w terminie Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego, albo był tak złej jakości, że nie można ich było użyć. W ten sposób nastąpiło nowe zahamowanie.

U źródła niedociągnięć

Jak z tego wynika — niewykonanie planu stolarki budowlanej w PZPD Nr 2 jest spowodowane różnymi trudnościami, których źródła nie trudno odnaleźć.

Znajdują się one przede wszystkim w złej organizacji zaopatrzenia samego przemysłu drzewnego.

Bo właściwie Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego powinien był tak zorganizować zaopatrzenie podległych mu zakładów w okucia metalowe — wyroby przecież proste, nieskomplikowane — aby nie było zahamowań w produkcji. Właśnie Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego powinien był walczyć o dostateczną ilość i dobrą jakość tych okuć. Powinien był zmobilizować metalowe fabryki przemysłu miejscowego do wykonywania okuć dla zakładów drzewnych.

Przemysł sprostałby z pewnością temu nieskomplikowanemu zamówieniu.

Dużą winę za stan, jaki wytworzył się w przemyśle drzewnym, ponoszą również biura projektowe ZOR-u, które nie zaplanowały na dłuższy okres zamówień na określone typy stolarki budowlanej i często nie wykonywały na czas dokumentacji technicznej, co pozwoliłoby na wprowadzenie w fabrykach drzewnych masowej produkcji tej stolarki.

Przemysł metalowy, który podjął się produkować okucia, także nie wykonał swych zadań ani ilościowo, ani jakościowo.

Wysiłki robotników przemysłu drzewnego, którzy — jak to widać na przykładzie PZPD Nr 2 — przekraczają plany, gdy mają możność prowadzenia rytmicznej produkcji (skrzynki drewniane) — nie mogą być marnowane na skutek nieudolności aparatu zaopatrzeniowego CZPD, niedotrzymywania terminów przez ZOR, czy niewywiązywania się ze swych zobowiązań przemysłu metalowego w dziedzinie okuć.

Ten stan rzeczy powinien ulec natychmiastowej poprawie.

Wydawało się, że kadr nie ma a kadry są

[illegible]obotniczym Widzewie dłu[illegible] to się u nas mówiło „nie [illegible]udzi", nie było kadr nie [illegible]la potrzeb partyjnej or[illegible]ji łódzkiej czy kraju, [illegible]am też było kadr do włas[illegible]dzielnicowego aparatu par[illegible]ego.

[illegible]d czasu IV Plenum Komite[illegible]entralnego i II Miejskiej [illegible]encji Partyjnej uczymy [illegible]trzegać ludzi. Zagadnie[illegible]r zaczęły być treścią dy[illegible]na zebraniach Komitetu [illegible]cowego i podstawowych [illegible]acji partyjnych. — Re[illegible] W ciągu 6 tygodni przy[illegible] do aparatu partyjnego [illegible]stu towarzyszy i towa[illegible], z tego do aparatu Ko[illegible] Łódzkiego PZPR oddaliś[illegible]dmiu.

[illegible]yszedł czas, żeby zacząć [illegible]ować wskazania tow. Bie[illegible] skierowaniu dla potrzeb [illegible]ej pracy na wsi tysięcy [illegible]ych towarzyszy - robot[illegible].

[illegible]kutywa organizacji par[illegible] w Polskim Monopolu Spi[illegible]owym w Widzewie nigdy [illegible]stawiała na swych posie[illegible]h zagadnienia kadr. A [illegible]chodziła instrukcja po[illegible] typowanie kandyda[illegible]ów na szkoły partyjne egzeku[illegible] PMS była zawsze w du[illegible]opocie.

[illegible]tarz tow. Ambroziak mó[illegible]gle, że „ludzi nie ma". [illegible] można obsadzić nawet [illegible] sekretarzy oddziałowych [illegible]cji partyjnych".

Czy istotnie nie było kadr?

W 1947 r. przyszedł do Pol[illegible] Monopolu Spirytusowego [illegible]opka Czesław.

W 1944 r. wstąpił on do dy[illegible]Kościuszkowskiej w Ria[illegible] Przeszedł cały szlak bo[illegible] z 3 pułkiem piechoty. Za [illegible] został odznaczony Krzy[illegible] Walecznych. Po upadku [illegible]poszedł tow. Szopka wal[illegible] wewnętrznym wrogiem z UPA — z rodzimym faszyzmem.

W r. 1947 został zdemobilizowany z KBW i zgłosił się do Polskiego Monopolu Spirytusowego. Poszedł wówczas do sekretarza organizacji partyjnej i powiedział: „Dajcie mi funkcję i społeczne zadanie — chcę pracować dalej dla władzy ludowej". Sekretarz zgasił go na wiele miesięcy: „My takich, którzy chcą robić karierę nie potrzebujemy".

Po IV Plenum egzekutywa partyjna w Polskim Monopolu Spirytusowym „odkryła" tow. Szopkę i zatwierdziła go na półroczną szkołę partyjną.

W rozmowie przeprowadzonej w Komitecie Dzielnicowym tow. Szopka powiedział: „Chcę się uczyć, chcę pracować dla partii na terenie wsi. Od dawna o tym marzyłem".

Tow. Kwiatkowski Jan jest członkiem komitetu fabrycznego PZPR w Widzewskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych.

W 1946 r. wstąpił do PPR. Od dawna już chciał iść na szkołę partyjną, od dawna chciał pracować społecznie.

Mówi: „Znam życie na wsi. Na własnej skórze poznałem, kto jest na wsi wrogiem i z tym wrogiem chcę i będę walczył".

Należy stwierdzić, że olbrzymia większość podstawowych organizacji partyjnych w tej wielkiej akcji naboru kadr wybiera towarzyszy troskliwie, że włożono w tę sprawę wiele pracy. Tak było i w PZPB im. 1-go Maja, gdzie wytypowano ponad 20 towarzyszy na szkołę i w PZPB im. H. Sawickiej i w Wifamie i w Polskim Monopolu Spirytusowym.

Ale były również organizacje, które próbowały tak „typować" ludzi, jakby nie było ani III, ani IV Plenum.

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego wskutek reorganizacji przedsiębiorstwa zwalnia ludzi. Egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej wpadła na dziwaczny i szkodliwy pomysł, aby tych, których trzeba zwolnić automatycznie typować na szkołę partyjną.

Oczywiście wskutek takiego mechanicznego, bezmyślnego wyznaczania towarzyszy, wypadło nam na egzekutywie KD, kandydatów odrzucić.

Akcja naboru nie jest jeszcze zakończona.

Egzekutywy oddziałowych i podstawowych organizacji w dalszym ciągu zatwierdzają towarzyszy na szkolenie.

Dotychczas podstawowe i oddziałowe organizacje partyjne w Widzewie przeprowadziły nabór 53 kandydatów na szkołę partyjną. Egzekutywa KD rozpatrzyła kandydatury 32 towarzyszy. Zatwierdzonych zostało 31, w tym 9 kobiet.

Nasza widzewska organizacja partyjna znalazła kadry, dobrych ludzi, towarzyszy, którzy wzmocnią nasz aparat partyjny i na wsi zasilą kadry naszej partii, przewodzące w budowie socjalizmu.

W naszej robocie znajdziemy jeszcze wielu oddanych towarzyszy, takich jak tow. tow.: Szopka z Polskiego Monopolu Spirytusowego, Kwiatkowski Jan z Wifamy, Lisowska Maria z PZPB im. H. Sawickiej (na 22 lipca przeszła na obsługę 4-ch stron), Cygan Tadeusz z Oddz. Chem. PZPB im. 1-go Maja, Grzelczyk sekretarz organizacji partyjnej z Azbestu i inni.

Będziemy szkolić i wychowywać nowe kadry, będziemy je oddawać na potrzeby wielkiej Sześciolatki.

JERZY ROSZAK
I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR „Widzew" w Łodzi

Narody przeciw amerykańskim generałom dżumy i tyfusu

Pod szyldem „ochotniczych oddziałów" Amerykanie mobilizują japońskich przestępców wojennych do udziału w agresji przeciwko narodowi koreańskiemu. W oddziałach tych znajdą się m. in. bezprawnie przez Mac Arthura uwolnieni przestępcy, skazani wyrokiem Trybunału Międzynarodowego za zbrodnie przeciw ludzkości. Obecnie mają oni sposobność powtórzyć te zbrodnie pod dowództwem amerykańskim i pod flagą ONZ.

Japońscy przestępcy wojenni oddają wielkie usługi agresorom amerykańskim nie tylko w charakterze najemników, ale i nauczycieli. Nauczycieli w zbrodniczym przygotowywaniu wojny bakteriologicznej.

Dokumenty procesu w Chabarowsku z grudnia 1949 roku wskazują na podstawie ścisłych danych, że grupa japońskich dowódców wojskowych z polecenia samego cesarza Hirohito czyniła systematyczne przygotowania do masowego tępienia ludności napadniętych krasów przez zrzucanie z samolotów zarazków dżumy i innych bakterii, oraz przez szerzenie epidemii wśród bydła.

Na procesie w Chabarowsku zostały również dokładnie ustalone nazwiska wyższych oficerów, którzy wraz z cesarzem Hirohito planowali i szykowali wojnę bakteriologiczną. Jednakże mimo kilkakrotnych żądań przedstawicieli ZSRR, Amerykanie nie oddali tych zbrodniarzy do dyspozycji Trybunału Międzynarodowego, przeciwnie: roztaczają nad nimi bardzo staranną opiekę.

Mac Arthur pieczołowicie chroni m. in. generała od dżumy Isii Siro, który zorganizował ośrodek przygotowań do bakteriologicznej wojny, t. zw. formacji 731 i dokonywał przestępczych doświadczeń na tysiącach żywych ludzi. W maju br. Mac Arthur wypuścił na wolność generała Kato, byłego głównodowodzącego napastniczych wojsk japońskich w Chinach. Również ten pupilek Mac Arthura posługiwał się w latach 1940—42 specjalnymi ekspedycjami do wywołania tyfusu i dżumy.

Postępowanie Mac Arthura nie różni się w niczym od dotychczasowej polityki amerykańskiej.

Jak wynika ze specjalnego raportu sterstwa spraw wojny Stanów Zjednoopublikowanego w prasie amerykaństycznia 1946 roku, dowództwo amerysił zbrojnych od razu po kapitulacji wiedziało o zbrodniach „bakteriologpońskich. Amerykanie nie poczynili żadnych kroków przeciw winowajcom bowiem postawić sobie te potwory jako wzór i korzystać z ich ludobójczych świadczeń.

W kwietniu br. amerykański minisny, Johnson, cynicznie przyznał, że rnów Zjednoczonych przygotowuje wojteriologiczną. W maju br. zastosowano szą próbę: samoloty amerykańskie stonkę ziemniaczaną na pola Niemiec publiki Demokratycznej. W czerwcu blikowany został raport „komitetu zalecający natychmiastowe użycie bromowej i bakteriologicznej. Nazwisk którzy należeli do komitetu nie pozowątpliwości, że był to głos ich wasskiego pana.

W miarę jak mnożą się klęski polwojskowe imperialistów amerykańskwiają oni coraz bardziej na awanturę atomowej i bakteriologicznej. Masowym imperialiści przeciwstawiają śrosowego zniszczenia.

W dążeniu do wykonania swych czych zamysłów, agresorzy usiłują uśpność mas, by tym samym osłabić opragnących pokoju. Doświadczenie miesięcy wykazuje jednak, że w pogresorów atomowych ogromna większość zespala się coraz mocniej wokół pokoju, któremu przewodzi ZSRR. W odzi na zbrodnicze przygotowania do wojteriologicznej wzrośnie na całym świecie wiść do amerykańskich ludobójców, i zacieśnią się szeregi bojowników o p

Junacy SP zdobywają kwalifikacje zawodowe

Junacy Jan Bakałarz i Kazimierz Andrzejczak z pow. Łęczyca podczas pierwszej lekcji murarki na budowie w Warszawie

Foto AR

Rzeszów żyje Planem 6-letnim

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

W ramach Planu 6-letniego woj. rzeszowskie przeobraził się z okręgu rolniczego na przemysłowo-rolniczy.

Potężna wizja przebudowy i rozbudowy okręgu, walczącego z zacofaniem gospodarczym — pozostałością rządów sanacyjnych porywa świat pracy miast i wsi. Dają temu wyraz robotnicy fabryk, samorzutnie podnosząc niektóre zaniżone normy produkcyjne, wprowadzając poważne ulepszenia w starych zakładach pracy. Wielu przodowników z WSK nr 2, manifestując niezłomną wolę przedterminowego wykonania wielkiego planu, ukończyło już plan na rok 1950.

Wystawa osiągnięć i zamierzeń

Na placu im. Stalina otwarta została wystawa, obrazująca dotychczasowy dorobek władzy ludowej i jej zamierzenia na okres do 1955 r. Artystycznie wykonane przez rzeszowskich plastyków plansze i wykresy, pokazują zamierzenia Planu 6-letniego w przemyśle, budownictwie, rolnictwie, rozwoju kultury i oświaty w woj. rzeszowskim.

Wystawa ściąga nie tylko rzesze mieszkańców Rzeszowa, ale również przybywają okoliczni chłopi, którzy z zainteresowaniem komentują plan.

Wieś cieszy się z liczby szkół podstawowych, która w Planie 6-letnim wzrośnie wielokrotnie, z zadowoleniem dowiaduje się, że jeszcze w roku bieżącym zostanie zradiofonizowanych dalszych 826 wsi, że liczba Ludowych Zespołów Sportowych wzrośnie dwukrotnie, że stałe kina istnieć będą w małych wioskach.

Cześć przodownikom pracy i racjonalizatorom!

Wśród wykresów i plansz produkcyjnych gęsto rozmieszczone są podobizny przodowników pracy z wszystkich zakładów województwa. Znajdujemy tu podobizny tow. Podraźnego, tow. Ramusa i Wł. Grysiewicza — przodowników i racjonalizatorów huty Stalowa Wola, jest tu tow. Przybycień — przodownik kopalnictwa naftowego, są przodownicy pracy z Fr. Plebanem na czele, z Huty Szkła w Krośnie, uznanej za najlepszy zakład produkcyjny tego rodzaju w kraju, jest Dachowski z WSK Nr 1 i Frańczyk z WSK Nr 2, są kilkakrotne przodownice pracy z zakładów lniarskich w Krośnie i Głogowie: Zofia Napieracz, Anna Marc, Zofia Sierotnik, Katarzyna Kloc i wielu, wielu innych, których praca przyspieszyła realizację trzyletniego planu i stwarza wspaniały start dla wielkich zamierzeń nowego sześciolecia.

W trosce o człowieka pracy

Uzupełnieniem wystawy są plany i makiety wykonane przez Centralne Biuro Projektów, obrazujące budownictwo do chwili obecnej oraz jego perspektywy w woj. rzeszowskim do r. 1955.

W wielu witrynach plansze i fotografie obrazują odbudowę i rozbudowę Warszawy wraz ze wspaniałym rozmachem jej mieszkaniowego budownictwa. Na sąsiednich wystawach plany i plansze pokazują niedaleką już przebudowę woj. rzeszowskiego oraz samego Rzeszowa jako nowoczesnego, wielkiego miasta.

Widzimy, że bestialsko zniszczone przez okupanta Jasło wstaje z gruzów: widzimy zrealizowany już w 60 proc. gmach starostwa powiatowego, siedzibę gimnazjum i liceum, piękną bursę, internat dla chłopców i inne budynki zbudowane z funduszów społecznych.

Uderza wielka liczba nowoczesnych szkół, które staną w gromadach.

W trosce o zdrowie człowieka pracy pomyślano o przebudowie wielkiego sanatorium dla płucno-chorych w Górnie, o rozbudowie łazienek w Iwoniczu, widzimy plany szpitali i ośrodków zdrowia, których sieć w Planie 6-letnim znacznie się zagęści.

Dla mieszkańców Rzeszowa najbardziej interesujące są plany rozbudowy ich miasta, przewidujące budowę nowoczesnych arterii komunikacyjnych, nowych bloków mieszkalnych, wielkiego kąpieliska, hotelu miejskiego i dzielnicy grupującej siedziby urzędów z gmachem Prezydium Woj. Rady Narodowej na czele.

*

Nad wystawą, na tle czerwieni widnieją portrety towarzysza Stalina i towarzysza Bieruta.

Po środku wystawy nowoczesne maszyny budowlane, importowane z ZSRR, nowoczesne maszyny rolnicze dostarczone nam przez wielkiego sojusznika, na wielu planszach graficzne przedstawienie pomocy Związku Radzieckiego, dzięki której gospodarka Polski Ludowej wkroczyła na nienotowane dotychczas wyżyny.

Pomoc kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju, który jest zwycięską ostoją pokoju i postępu — gwarantuje realizację porywających planów nowego sześciolecia, w które z entuzjazmem wkracza rzeszowski świat pracy z miast i wsi.

C. BŁOŃSKA

Robotnicy budowlani zdobywają wyższe kwalifikacje zawodowe za kursach korespondencyjnych

Na kursach prowadzonych przez Państwowy Ośrodek Korespondencyjnego Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa w Warszawie zdobywa w bież. roku wyższe kwalifikacje zawodowe ponad 4.200 robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlanych w całym kraju. Pierwsi absolwenci tych kursów zasilili już kadry fachowców.

Aby przygotować odpowiednią ilość specjalistów budowlanych, potrzebnych do realizacji Planu 6-letniego Ośrodek powiększy w 1951 roku liczbę uczestników kursów do 12 tys.

W br. Ośrodek Szkolenia Korespondencyjnego Min. Budownictwa zorganizował 5 kursów na różnych poziomach, które umożliwiają robotnikom budowlanym zdobycie wyższych kwalifikacji zawodowych.

W 2-letniej korespondencyjnej szkole techników budowlanych kształci się ok. 1200 osób, rekrutujących się spośród zdolnych pracowników budowlanych, którzy nie mogą kształcić się w szkołach zawodowych.

Stopień mistrza na jednorocznym kursie zdobywa ok. 420 murarzy, cieśli, stolarzy budowlanych, betoniarzy i zbrojarzy. Kwalifikacje czeladników nabywają uczestnicy 6-mies. kursu dla murarzy, betoniarzy i cieśli.

Na 10-mies. kursie czeladników łącznych specjalności kształci się około 1500 rzemieślników budowlanych, pracujących na wsi i w miasteczkach. Na kursie tym nauka prowadzona jest w działach murarsko-betoniarskim i ciesielsko-stolarskim

Ośrodek prowadzi również 5-mies. kurs budownictwa ogólnego, przeznaczony dla osób, które pragną poświęcić się zawodom budowlanym.

W 1951 roku liczba słuchaczy tych kursów osiągnie 12 tys. osób, przy czym największy wzrost planowany jest na kursach dających uprawnienia czeladnicze.

W celu ułatwienia nauki uczestnikom korespondencyjnego szkolenia zawodowego zorganizowano poradnie zawodowo-samokształceniowe w miastach wojewódzkich, które udzielają porad i wskazówek w opanowaniu materiału naukowego.

Wystawa prac górników-plastyków w Juracie na Helu

Wspaniały dom Funduszu Wczasów Pracowniczych „Hotel Lido" w Juracie gościł w czwartym turnusie grupę czterdziestu amatorów-plastyków górników. Przyjechali oni ze swymi nauczycielami, aby wykorzystać wczasy dla studiów krajobrazu morskiego.

CRZZ finansuje kursy malarstwa i rzeźby dla górników. Po pracy przychodzą do „szkoły" pełni zapału, żeby zdobyć jak najwięcej wiedzy i wykształcić się w sztuce malarskiej czy rzeźbie.

Pod koniec turnusu wczasowego górnicy postanowili urządzić wystawę swego dorobku. Kilkadziesiąt widoków morskich, nadbrzeżnych, porty rybackie, kilka doskonałych karykatur wzbudziło zainteresowanie wszystkich wczasowiczów i mieszkańców Juraty.

Jury przyznało cztery nagrody po 3.000 zł, dwanaście po 2.000 zł i kilka nagród pocieszenia po 1.000 zł.

Zarówno dobrą techniką jak i świetnym kolorytem zwracały uwagę obrazy Antoniego Bonka, Alfreda Musika, Pawła i Alfreda Karwatów, Erwina Loreńczyka, Józefa Kowalika, Antoniego Adamczyka, Eugeniusza Sowoda, Jerzego Makosza (po wypadku maluje lewą ręką), 63-letniego Dworczyka.

Najmłodszy uczeń tego zespołu liczy 16 lat.

Jak nas informowali profesorowie kursu Domin i Nowicki, na kursy malarstwa uczęszczają także dzieci górników. Znajdują się wśród nich bardzo zdolne, ośmioletnie dzieci.

Jak wielkie talenty marnowały się przed wojną, jest przykładem tow. Piotr Latoska, górnik, dziś uczeń prof. Dunikowskiego, student Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Tęskni wprawdzie trochę za kopalnią, bo — jak mówi — z dziada pradziada związał się z nią, ale wykazał tak wysoki poziom na kursie, że skierowano go na wyższą uczelnię.

Hotel „Lido" ma niesławną przeszłość z okresu, kiedy panoszyła się w Polsce sanacja. W Juracie królowała obszarniczo-kapitalistyczna elita. Apartamencik z łazienką kosztował 30 -50 zł dziennie. Spółka, która prowadziła „Lido", płaciła udziałowcom wysokie dywidendy.

W Polsce Ludowej rozbrzmiewają w „Lido" i innych domach wczasowych pieśni rewolucyjne, uchwala się rezolucje na rzecz pokoju, wystawia się obrazy robotników.

Przyjęta przez Sejm w dn. 28 czerwca br. ustawa o organizacji szkolnictwa artystycznego ujawniła szereg interesujących danych odnośnie rozwoju szkolnictwa artystycznego w Polsce Ludowej.

Przed wojną było 7 wyższych szkół artystycznych — obecnie mamy szkół takich 20.

Cztery razy więcej uczniów uczy się w szkołach artystycznych różnego stopnia. Szkoły plastyczne, muzyczne, teatralne, filmowe, szkoły przygotowujące pracowników dla amatorskiego ruchu kulturalno - artystycznego obejmują już około 32.000 uczniów. Szkolą się kadry przyszłych pracowników socjalistycznej kultury, wyrastające spośród klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa.

DOROTA KŁUSZYŃSKA

Młodzieżowe spółdzielnie produkcyjne wychowują wartościowych obywateli

W powiecie pyrzyckim, w woj. szczecińskim, znajdują się młodzieżowe spółdzielnie produkcyjne: Witkowo, Przewłoki, Linie i Babin. Zostały one założone w lecie ub. roku przez młodzież chłopską z woj. szczecińskiego i rzeszowskiego.

Niemal wszyscy członkowie spółdzielni należą do ZMP. Organizacje Związku Młodzieży Polskiej pracują tu sprężyście: wychowują i uczą swoich członków nowego stylu pracy.

Każda spółdzielnia ma nauczyciela, który pomaga jej członkom w dokształcaniu politycznym i zawodowym. Analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany.

Wzrost poziomu politycznego i ogólnej wiedzy młodzieży idzie w parze z wynikami jej pracy w spółdzielni.

Cztery zespołowe gospodarstwa na 2.421 ha ziemi posiadają przeważnie nowe zabudowania i liczny inwentarz rasowy. Rozbudowę prowadzi Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego. Stan inwentarza żywego wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Dzięki dobrej organizacji pracy sprawnie przebiegają tu żniwa. Do 21 bm. zebrano rzepak i jęczmień ozimy oraz skoszono żyto. Wzorowo zorganizowana była praca przy żniwach w spółdzielni Przewłoki. Jej członkowie podzielili się na 4 grupy współzawodniczące między sobą o najszybsze i najsprawniejsze przeprowadzenie żniw. Grupa Graja osiągnęła w tym współzawodnictwie 300 proc. normy.

Dużą pomoc młodzieży okazują Państwowe Ośrodki Maszynowe w Liniach i Stargardzie. Spółdzielcom pomagają również szkolne brygady żniwne z woj. krakowskiego.

W pracy podczas żniw wyróżnili się m. in. Stanisław Wtorek — przewodniczący koła ZMP, Ryszard Borkowski, Ludwik Sokołowski, Bogumił Zając i Wiesław Galant. (a).

Robotnicy portowi Gdańska podnoszą wydajność pracy

Na uroczystości zakończenia drugiego etapu współzawodnictwa pracy w porcie gdańskim w imieniu robotników portowych tow. Kazimierz Mokwa złożył oświadczenie, że załoga portu gdańskiego, pragnąc wyrazić swą solidarność z walczącym bohatersko o wolność ludem koreańskim oraz uczcić Kongres Pokoju zobowiązała się do 1 września br. skrócić załadunek wszystkich statków o 25 proc., skrócić czas przestoju urządzeń przeładunkowych w remontach doraźnych i średnich o 20 proc. oraz wyeliminować całkowicie bumelanctwo i zwiększyć dyscyplinę pracy.

Wprowadzenie w porcie gdańskim systemu potokowego przeładunku przyniosło poważne oszczędności. W samym porcie węglowym w Gdańsku zaoszczędzono bowiem w drugim kwatale br. dzięki zastosowaniu tego systemu ogółem 17.780 roboczo-godzin. (e)

Włókniarze z Białej Krakowskiej wykonują z nadwyżką zobowiązania długofalowe

Fabryczne komitety współzawodnictwa pracy przy Zakładach Włókienniczych im. St. Bularza i J. Niedzielskiego w Białej Krakowskiej przeprowadziły ostatnio kontrolę realizacji zobowiązań długofalowych. W obu tych zakładach wszyscy, którzy przystąpili do współzawodnictwa długofalowego, t.j. ponad 75 proc. robotników,nie tylko wykonali podjęte zobowiązania, lecz wysoko przekroczyli zadeklarowane normy.

Na czoło wysuwają się włókniarze z Zakładów im. St. Bularza. M. in. robotnicy przędzalni przekroczyli swoje zobowiązania produkcyjne o 28 proc., tkacze podnieśli produkcję pierwszego gatunku o 8 proc., robotnicy oddziałów pomocniczych: mechanicznego i transportowego, średnio przekroczyli zespołowe zobowiązania długofalowe o 10 proc.

Wśród robotników tego zakładu wyróżniają się: tkacz na dwóch krosnach Fr. Puczka, który przekracza o 25 proc. normę zadeklarowaną w zobowiązaniu i produkuje 100 proc. „primy", oraz zespół przodownicy pracy Ireny Gnizy, przekraczający swoje zobowiązania o 20 proc.

W Zakładach im. J. Niedzielskiego przodują: wielokrotny przodownik pracy J. Jędrysek, A. Grajcarek oraz E. Czader, którzy podnieśli normy zadeklarowane w zobowiązaniach o 15 proc. (a)

Kursy szkoleniowe dla pedagogów szkół przemysłowych

Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego zorganizowało podczas tegorocznych wakacji 9 kursów szkoleniowych dla nauczycieli, kierowników warsztatów szkolnych oraz dyrektorów szkół przemysłowych, podległych MPC. Część kursów już się odbyła, a dalsze uruchomione będą w przyszłym miesiącu.

Szkolenie ma na celu uzupełnienie ogólnej wiedzy zawodowej i pedagogicznej nauczycieli oraz przygotowanie ich tą drogą do nowych, poważniejszych zadań, stojących przed szkolnictwem przemysłowym w Planie 6-letnim. Nauczyciele oraz dyrektorzy szkół przemysłowych na kursach kształcą się również ideologicznie.

Na kursach, które odbyły się już m. in. przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach oraz w Ośrodkach Szkolenia Zawodowego MPC — przeszkolono dotychczas 600 nauczycieli.

W przyszłym miesiącu do ośrodków szkoleniowych skieruje się jeszcze 180 osób.

Inwestycje przeprowadzone w okresie Planu 6-letniego pozwolą uprawiać turystykę najszerszym masom

W okresie Planu Sześcioletniego przeprowadzone będą na terenie kraju liczne inwestycje w zakresie turystyki. Będą one miały na celu rozbudowę schronisk i innych obiektów oraz urządzeń turystycznych. Budowa i rozbudowa prowadzone będą w kierunku zmierzającym do umożliwienia najszerszym masom ludzi pracy jak najczęstszego i łatwego uprawiania turystyki.

W okresie sześciolecia powstaną przede wszystkim liczne domy turysty i schroniska, istniejące zaś obiekty tego rodzaju będą poważnie rozbudowane. Między innymi wybudowane będą dwa domy turystyczne w Warszawie oraz po jednym w Gdyni, w Krakowie, Zakopanem i Katowicach. Prócz tego w Płocku i w Rucianach nad Jeziorami Mazurskimi powstaną domy wycieczkowe przeznaczone dla przyjmowania i obsługiwania jedno i dwudniowych wycieczek. Nowe schroniska powstaną m. in. nad jeziorem Wdzydze, w Szwajcarii Kaszubskiej, na szczycie Babiej Góry, nad Morskim Okiem oraz na Przechybie.

Plan przewiduje również budowę szeregu tzw. stanic czyli punktów, gdzie przechodzący turyści będą mogli wypocząć, spożyć posiłek, umyć się itd. Tego rodzaju punkty powstaną przede wszystkim na szlaku Wisły tj. w Otwocku, Magnuszewie, Józefowie, Tarnobrzegu, Grudziądzu, Gdańsku, Turawie i w Ujściu Solnym.

W Warszawie poza dwoma domami turysty powstanie w przyszłym parku ludowym na Bielanach pawilon turystyczny.

W planie przewidziano również budowę najbardziej nowoczesnych wyciągów górskich Wyciągi takie powstaną na Szyndzielni i Skrzycznem w Beskidach, w Karpaczu, w Rabce oraz na Krokwi, w dolinie Chochołowskiej i prawdopodobnie w Hali Gąsienicowej.

Poważne sumy w planie inwestycyjnym turystyki przeznaczone są na budowę obiektów i urządzeń związanych z rozwojem tzw. wczasów niedzielnych. W bliskości wielkich miast i ośrodków przemysłowych powstaną ośrodki wczasowe, które zaspokajać będą potrzeby wycieczkowiczów przebywających tam w niedziele i święta. Najwięcej tego rodzaju ośrodków powstanie w woj. krakowskim i katowickim. Wielki ośrodek wczasów niedzielnych przeznaczony dla mieszkańców Warszawy zostanie utworzony w Puszczy Kampinoskiej. Będzie on połączony z Warszawą kolejką wąskotorową obsługiwaną przez młodzież. W ośrodku tym wybudowane będą domy wycieczkowe, baseny pływackie, boiska sportowe itp.

Plan przewiduje również budowę tzw. wiejskich baz turystycznych. Powstaną one na wsiach lub w małych miasteczkach leżących na szlakach turystycznych, kolejowych lub pieszych. Turyści znajdą w tych ośrodkach miejsce dla odpoczynku oraz nocleg. (e)

Przydziały bezpłatnych lekarstw dla ubezpieczonych przebywających w szpitalach

Ponieważ w dotychczasowej praktyce zdarzało się często, że przebywający w szpitalu chory członek Ubezpieczalni Społecznej musiał nabywać w prywatnych aptekach potrzebne leki, jakimi szpital nie dysponował, Min. Zdrowia zarządziło, aby Ubezpieczalnie dostarczały w takich wypadkach własne leki.

Ministerstwo Zdrowia podkreśla, że opłata dzienna za pobyt w szpitalu obejmuje należność za wszystkie świadczenia na rzecz chorego, a więc i za leki. Jeżeli szpital nie dysponuje chwilowo lekiem potrzebnym choremu ubezpieczonemu, powinien niezwłocznie porozumieć się z Ubezpieczalnią Społeczną i przesłać jej zapotrzebowanie na ten lek.

Szpital nie jest obowiązany dostarczać choremu tylko takiego leku, którego nie ma w ogóle na rynku krajowym. (a)

Trzecia narada rybacka w Szczecinie

Pod przewodnictwem wiceministra żeglugi tow. L. Bielskiego odbyła się w Szczecinie trzecia narada rybacka, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich przedsiębiorstw i instytucji rybackich oraz delegacje rybaków morskich z całego Wybrzeża.

Na naradzie podano, że plan połowów za pierwsze półrocze b. roku wykonany został w 106 proc.

Znaczne przekroczenie planu w pierwszym półroczu b. roku uzyskały: Związek Branżowy Spółdzielni Rybackich — 164 proc., załogi rybackie „Barki" — 154 proc., „Arki" — 112 proc.

Morski Instytut Rybacki prowadzi obecnie długofalowe prace naukowo - badawcze oparte na bogatych doświadczeniach rzeczoznawców.

Podsumowując dyskusję tow. wiceminister Bielski stwierdził m. in., że w rybołówstwie morskim istnieją jeszcze niewykorzystane rezerwy, które, po wprowadzeniu nowej umowy zbiorowej w rybołówstwie kutrowym, po wprowadzeniu jednolitych norm pracy pozwolą wykonywać plan połowów nie tylko pod względem ilościowym lecz również w zakresie asortymentu ryby. Tow. wiceminister Bielski podkreślił w zakończeniu konieczność ideologicznego szkolenia kadr rybackich. (e)

Wyniki Międzynarodowego Konkursu Bachowskiego w Lipsku

LIPSK (PAP). W wyniku rozgrywek finałowych Międzynarodowego Konkursu im. Jana Sebastiana Bacha w Lipsku, 3 pierwsze nagrody otrzymali: pianistka Tatiana Mikołajewa (Moskwa), skrzypek Igor Bezrodnyj (Leningrad) oraz organiści z Lipska Amadeusz Webersinke i Karl Richter (nagroda rozdzielona).

Wśród muzyków polskich Waldemar Maciszewski (fortepian) zajął 3 miejsce. Nagrodę dzieli on z pianistą wiedeńskim Jorgenem Demusem. Trzecie miejsce zajęła również śpiewaczka Alina Bolechowska. Skrzypaczka Wanda Wiłkomirska odznaczona została dyplomem honorowym.

Produkujemy w Polsce pierwsze sortownice jaj

Pierwszą w Polsce sortownicę jaj, skonstruowaną przez inż. Mariana Śpysza wyprodukowała Spółdzielnia Pracy Mechaników „Mikro" w Warszawie.

Sortownice jaj sprowadzane były dotychczas z zagranicy. Sortownica produkcji polskiej wykonana całkowicie z krajowych materiałów przewyższa pod względem wydajności urządzenia zagraniczne i sortuje w ciągu godziny 6.000 sztuk jaj.

Jeszcze w bież. roku spółdzielnia „Mikro" przekaże CSMJ 20 sortownic produkcji seryjnej. W roku 1951 przewiduje się zwiększenie produkcji do 100 sztuk, dzięki czemu nastąpi całkowite uniezależnienie się pod tym względem od dostaw z zagranicy. (e)

Drugi termin zapisów do szkół wyższych

Dla umożliwienia wstępu na uczelnie wyższe młodzieży kończącej szkoły średnie w miejscowościach odległych od ośrodków akademickich Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki zarządziło drugi termin zapisów do wyższych uczelni od 1 do 10 sierpnia br. (e)

Czujniki zegarowe ułatwiają kontrolę jakości produkcji

Polski przemysł maszynowy rozpoczął ostatnio produkcję precyzyjnych przyrządów pomiarowych t. zw. czujników zegarowych, które oddają duże usługi w walce o jakość produkcji.

Czujniki zegarowe używane są przez kontrolerów jakości produkcji głównie w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym. Ułatwiają one kontrolę dokładności toczenia metali jak również — pozwalają na sprawdzenie właściwych wymiarów otworów oraz części narzędzi i maszyn. Przy pomocy czujników zegarowych dokonuje się pomiarów z dokładnością 0,001 milimetra. (e)

5—8 października br. zjazd pediatrów polskich

Komitet Organizacyjny VIII Zjazdu Pediatrów Polskich zawiadamia, że w dniach 5, 6, 7 i 8 października 1950 r. odbędzie się VIII Zjazd Pediatrów Polskich w Krakowie.

Zgłoszenia uczestników Zjazdu przyjmuje Komitet Organizacyjny do dnia 1.IX.1950 r. Adres: Sekretariat Kliniki Chorób Dzieci Akademii Medycznej w Krakowie ul. Strzelecka 2.

Wiadomości sportowe

Skonecki, Adam, Asboth i Caralulis półfinalistami mistrzostw Polski w tenisie

W piątek rozegrano w Sopocie ćwierćfinałowe spotkania tenisowe o mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej mężczyzn. W pierwszym meczu mistrz Polski Skonecki wygrał z Katoną (Węgry) 6:4, 6:2, 2:6, 6:4. Niespodziankę sprawił w drugim spotkaniu Węgier Adam bijąc Rumuna Viziru I 6:4, 3:6, 6:4, 0:6, 6:3. Węgier Asboth odniósł łatwe zwycięstwo nad Viziru II Rumunia 6:0, 6:4, 6:0. W ostatnim ćwierćfinale Piątek przegrał z Caralulisem Rumunia 4:6, 5:7, 0:6. W drugim secie Caralulis prowadził 4:1, jednak Piątek grając ambitnie wyrównał na 5:5. W tym czasie biegnąc do piłki wpadł na trybunę i dotkliwie się potłukł. Po kontuzji Piątek grał słabiej i przegrał seta drugiego 5:7, a trzeciego 0:6. W półfinale przeciwnikiem Skoneckiego będzie Adam, Asboth zaś spotka się z Caralulisem.

Wyniki pozostałych spotkań: ćwierćfinał gry podwójnej mężczyzn: Viziru I, Viziru II Rumunia — Niestrój, Korneluk 6:1, 6:4, 6:3;

półfinał gry podwójnej juniorów: Jancso Węgry, Juhas Rumunia — Weretka, Jarek 6:2, 6:1; Licis, Kulawik — Piotrowski, Sebrala 1:6, 6:4, 6:3.

Ćwierćfinały gry mieszanej: Stancescu, Schmidt Rumunia — Tłoczyńscy 6:4, 6:2; Koermoeczi, Asboth Węgry — Krawczykówna, Christ 6:0, 6:4.

Tenisiści radzieccy przybyli do Sopotu

W piątek przed południem przybyli do Sopotu tenisiści radzieccy. Witali ich przedstawiciele GKKF tow. Czarnik, przewodniczący WKKF tow. Kuśmidrowicz oraz przedstawiciel KW PZPR tow. Kruszewski. Obecny był również generalny konsul ZSRR w Gdańsku Krasnienkow. Szczególnie serdecznie witali przybyłych gości zawodnicy polscy i węgierscy, którzy przebywali na obozie treningowym w ZSRR.

Po wspólnym obiedzie tenisiści radzieccy trenowali po raz pierwszy na kortach w Sopocie. Treningi przeprowadzili najpierw Andrejew i Korbut, a następnie Korbut grał z Jędrzejowską.

W niedzielę tenisiści radzieccy rozpoczną publiczny trening i gry pokazowe. Po występach w Sopocie udadzą się oni następnie do Wejherowa i Gdyni, gdzie rozegrają kilka spotkań pokazowych.

9 nowych rekordów Polski ustanowili kolarze torowi

Uczestnicy 2-tygodniowego obozu kolarskiego w Krakowie pobili dotychczasowe rekordy Polski na torze na kilku dystansach.

Nowe rekordy ustanowili: w kategorii zawodników z licencjami:

5.000 m — Marchwiński (Spółnia — Łódź) 7:11 (o 18,2 sek. lepszy od przedwojennego),

2.000 m — Borucz (Włókniarz — Łódź) 2:49,4,

10.000 m — Sałyga (Gwardia — Łódź) 14:56,3,

20.000 m — Sałyga (Gwardia — Łódź) 29:45 (prawie o 2 min. lepszy od dotychczasowego rekordu).

W kategorii „kartowiczów":

1.000 m — ze startu zatrzymanego — Skapski Włókniarz — Łódź 1:20,2,

400 m — ze startu zatrzymanego — Ulik Włókniarz Łódź 31,9 sek.,

400 m — ze startu lotnego — Ulik Włókniarz Łódź 27,5 sek.,

200 m — ze startu lotnego — Skapski i Ulik Włókniarz Łódź 13,4 sek.

Poza tym Kupczak na 500 m ze startu lotnego uzyskał czas 38,1 sek. (f.)

W kilku zdaniach

Mistrzostwo Czechosłowacji w 5-boju kobiecym na rok bieżący zdobyła Modrahova, uzyskując 318 pkt, co jest nowym rekordem Czechosłowacji.

W poszczególnych konkurencjach Modrahova uzyskała następujące wyniki: 80 m ppł — 13,4 sek, skok wzwyż — 1.52 m, skok w dal — 4.69 m, 200 m — 27 sek, pchnięcie kulą — 9,97 m.

*

Pływacy węgierscy przed wyjazdem z Czechosłowacji wystąpili w Koszycach, gdzie uzyskali szereg dobrych wyników. M. in. 100 m st. dow. kobiet przepłynęła Nagy w 1:13,2, a Kadas uzyskał na tym samym dystansie czas 59,2. Nycki osiągnął na 400 m st. dow. — 4:51,2, a junior Joo przepłynął 100 m st. dow. w 1:03. Ponadto sztafeta męska uzyskała na 3 x 100 m st. zmien. — 3:25,6.

*

Na zawodach w Cluj lekkoatleci rumuńscy poprawili 4 rekordy krajowe: Wiesenmayer uzyskał w trójskoku 14.37 m, Pus — osiągnęła w pchnięciu kulą 12.04 m, Mikios rzuciła granatem 33.30 m, a na 4 x 200 m sztafeta Uniwersytetu z Cluj uzyskała czas 1:53,6.

*

W Bukareszcie rozegrano wyścig kolarski pod hasłem: „Walka o Pokój" na dystansie 251 km. Uczestniczyli w nim najlepsi kolarze rumuńscy. Wyścig wygrał znany z wyścigów „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" kolarz Chicomban, przed Pantazescu.

Sportowcy wiejscy zdobywają odznakę SPO

W całym kraju odbywają się zawody na odznakę „Sprawny do pracy i obrony". Masowy udział w tych zawodach biorą sportowcy wiejscy. Na zdjęciu sportowcy ze spółdzielni produkcyjnej w Barboszewie pow. płoński woj. warszawskie, startują w biegu na 60 m w konkurencji juniorów.

Foto AR

Naszym zdaniem

Nie typować pochopnie wsi do elektryfikacji

Staraniem Powiatowego Komitetu Elektryfikacji Wsi oraz Wydziału Elektryfikacji Wsi Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Płocko - Włocławskiego w Płocku, przy udziale rolników, zelektryfikowano w roku 1948, między innymi, dwie gromady w powiecie ciechanowskim: Gumowo i Purzyce - Rozwory.

Rolnicy tych gromad zadeklarowali swój udział w kosztach elektryfikacji i podpisali umowy. Gromady te zelektryfikowano, wstawiając nawet transformator — jak np. w Purzycach.

Natomiast rolnicy tych gromad nie wpłacili należnych im sum i sieć, wybudowana kosztem wielu milionów zł, stoi bezczynna przez prawie dwa lata.

Transformator, gorsze, transformator, mógłby być wykorzystany do innych celów, stoi w wielu miejscach bezużytecznie. Wiele gospodarczych inwestycji państwowe, włożone w elektryfikację tych gromad, nie spełnia więc swego przeznaczenia.

Charakterystyczne, że zelektryfikowane wsie zamieszkują przeważnie kułacy, którzy, narzekając na „ciężkie czasy", nie chcą wypełnić swoich zobowiązań.

Wniosek jest jeden: Powiatowy Komitet Elektryfikacji Wsi wystąpował niewłaściwie w sprawie elektryfikacji. Odeszło został cenny fundusz inwestycyjny innym gromadom, które chciałyby korzystać ze światła elektrycznego.

Dlatego to buduje się linie elektryczne, by... przesiadywać na nich ptactwo.

Odpowiednie czynniki, jak Wojewódzka Rada Narodowa w Ciechanowie i Główne Biuro Elektryfikacji Wsi, winny sprawę wyjaśnić tę sytuację, wyciągając przy tym, by w przyszłości nie popełniać takich błędów. (ka)

Błonie otrzymało gospodę ludową

(Kor. wł.) Przed kilku dniami otwarto w Błoniu gospodę ludową. Z okazji otwarcie licznie przybyła ludność miasteczka. Uroczystości odbyła się w godzinach popołudniowych; wieczorem zaś zorganizowano w gospodzie wieczorek, na której wystąpił zespół Z.M.P.

Niestety nie odnowione pomieszczenia i umeblowanie budzą zastrzeżenie mieszkańców Błonia, którzy gospoda będzie wielką ozdobą.

(Pod.)

Osiągnięcia załogi fabryki zapałek w Błoniu

(Kor. wł.) Załoga fabryki zapałek w Błoniu wykonała w 10 miesięcy 1950 r. 100 proc. plan za pierwsze 10 miesięcy 1950 r.

Oszczędności na surowcach w okresie wynoszą ok. 3,5 mln zł. w tym tylko na drzewie zaoszczędzono 842.513 zł.

W stosunku do ubiegłego roku wzrosła wydajność pracy równo procent przekroczenie planu jak i oszczędności, zwiększyły się o 15.

(pod.)

Nowa arteria połączy Powiśle z Wolą

Pierwszy odcinek ul. Nowoświętokrzyskiej będzie gotów w br.

Jeszcze w roku bieżącym Warszawa otrzyma obok pierwszego odcinka trasy N—S nową wspaniałą arterię komunikacyjną. Będzie nią ulica Nowoświętokrzyska, która w przyszłości stanie się „konkurencja" dla Al. Jerozolimskich i lewobrzeżnego odcinka trasy W—Z, łączyć będzie bowiem Powiśle z najdalszymi krańcami Woli.

Prace przy budowie ul. Nowoświętokrzyskiej rozpoczęte zostały przez Oddział Robót Inżynieryjnych SPB w lutym br. Na pierwszy ogień poszedł odcinek pomiędzy ulicami Marszałkowską i Krajowej Rady Narodowej, ponieważ poważne roboty budowlane w rejonie pl. Wareckiego (b. gmach Prudentialu, Narodowy Bank Polski i inne) nie pozwalały na przebudowę odcinka pomiędzy Marszałkowską a N. Światem. O ile jednak na terenie pomiędzy Marszałkowską a N. Światem roboty będą miały charakter przebudowy ulicy, o tyle pierwszy odcinek był pracą zupełnie od nowa. Ul. Świętokrzyska dochodziła tylko do ul. Bagno, dalej rozpoczynało się kłębowisko gruzów pozostałych po czynszowych kamieniczkach i ruderach.

Za kilka dni ruszy betonowanie

Ponad 75 tys. metrów sześciennych gruzu wywieziono z terenu budowy. Odgruzowanie trwało do maja br. W chwili obecnej pozostało jeszcze do usunięcia niewiele ponad 3 tys. m sześc. gruzu. Nie hamuje to jednak dalszego rozwoju robót. Na poważnym odcinku nowej ulicy ustawiono już krawężniki. Od Marszałkowskiej do Mariańskiej wszystko w najbliższych dniach będzie przygotowane do rozpoczęcia betonowania podłoża przyszłej ulicy. Ekipy wodociągów i kanalizacji w pospiesznym tempie budują kolektor. Budowniczym nowej arterii warszawskiej nieco kłopotu sprawiają telefony, gdyż zespoły robocze tej instytucji bardzo powoli dają sobie radę ze splątanymi kablami prowadzącymi do dawnej centrali w gmachu Cedergrenu przy ul. Zielnej.

Rozpoczęcie betonowania podłoża ulicy nastąpi w połowie przyszłego tygodnia.

Młodzież SP buduje nową ulicę

Można zaryzykować twierdzenie, że ulica Nowoświętokrzyska zbudowana zostanie w znacznym stopniu siłami młodzieży. W chwili obecnej z załogi SPB pracuje na terenie budowy zaledwie kilkanaście osób, których zadania polegają raczej na instruowaniu i kontrolowaniu pracy kilkudziesięciu junaków SP. W okresie betonowania podłoża liczba młodzieży SP na budowie zostanie powiększona. Wzrośnie wówczas zresztą również liczba załogi SPB, ponieważ natychmiast za betoniarzami pracować będą zespoły brukarskie.

Nie znaczy to jednak iż Nowoświętokrzyska będzie posiadać nawierzchnię kostkową. Kostka położona zostanie tylko na odcinku pomiędzy ul. Marszałkowską a Zielną, który to teren włączony zostanie w przyszłości do poszerzonej ul. Marszałkowskiej. W pozostałej swej części ul. Nowoświętokrzyska posiadać będzie nawierzchnię asfaltową dwuwarstwową. Środkiem jezdni liczącej 18 metrów szerokości biec będzie linia regulacyjna utworzona ze stalowych gwoździ — takich jakie spotykamy przy wielu skrzyżowaniach ulic stolicy.

Marszałkowska i Al. Jerozolimskie będą odciążone

W roku bieżącym będzie ukończony odcinek pomiędzy Marszałkowską, a Krajowej Rady Narodowej, oraz odcinek pomiędzy N. Światem a ul. Kopernika. W roku przyszłym ruszą roboty pomiędzy ulicami N. Światem a Marszałkowską, oraz od ul. Krajowej Rady Narodowej przez Prostą do Dworskiej, gdzie obecnie trwają prace naprawcze przy istniejących jezdniach.

Jak wiadomo w roku bieżącym będzie wykonany także pierwszy odcinek trasy N — S, biegnący od ul. Koszykowej przez dawną Chałubińskiego, wiadukt nad torami linii średnicowej do ul Krajowej Rady Narodowej. Tak więc od przyszłego roku oddane zostaną do użytku nowoczesne arterie komunikacyjne, które znacznie odciążą ul. Marszałkowską i Al. Jerozolimskie i pozwolą na rozwinięcie pełnego tempa przebudowy ul. Marszałkowskiej. (ks)

Dzięki ubezpieczeniu chłopi w pow. płońskim nie odczuli skutków gradobicia

(Kor. wł.) W powiecie płońskim grad wyrządził w tym roku duże straty. Klęska ta nawiedziła pow. płoński również w roku ubiegłym, lecz rozmiary szkód były znacznie mniejsze. Za same szkody totalne (powyżej 75 proc.) Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych — Inspektorat Powiatowy w Płońsku wypłacił około 40 miln. zł. Pozostały jeszcze do wypłacenia szkody częściowe (poniżej 75 proc.)

Dzięki sprawnej i szybko zorganizowanej akcji likwidacyjnej (z pomocą 43 likwidatorów z Warszawy, Gdańska i Poznania) likwidację zdołano ukończyć przed żniwami.

Mocą uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pruszkowie, przymus ubezpieczenia plonów od gradobicia został wprowadzony na całym obszarze woj. warszawskiego. Powszechne ubezpieczenie od gradobicia stało się możliwe dopiero w Polsce Ludowej gdyż przed wojną składka była tak wysoka, że małorolny chłop nie był w stanie jej zapłacić.

Stwierdzono jednak, że mimo wszelkich korzyści jakie niosą ubezpieczenia od ognia, gradu i ubezpieczenia zwierząt, chłopi nie płacą terminowo składek.

Podczas ostatnich likwidacji gradowych stwierdzono, że zaledwie część poszkodowanych wpłaciła należność. P.Z.U.W. odszkodowanie jednak wypłacił.

Ponieważ jednak zaleganie z płatnością składek ubezpieczeniowych jest czynem aspołecznym, dla przykładu i sprawiedliwości w stosunku do zalegających z własnej winy z wpłatami winny być zastosowane sankcje w postaci odmowy wypłaty odszkodowania, lub wymierzenia im kary.

*

Celem zabezpieczenia małorolnych i średniorolnych chłopów na wypadek zaistnienia ewentualnej szkody w pogłowiu, plenum Powiatowej Rady Narodowej w Płońsku z dniem 15 lipca r. b., na wniosek Inspektora Powiatowego P.Z.U.W. w Płońsku, wprowadziło w powiecie płońskim powszechne ubezpieczenie krów na wypadek padnięcia.

Uchwała mówi o ubezpieczeniu z urzędu, z dniem 1 stycznia 1951 r. wszystkich krów mających 2 — 14 lat. Do tego terminu zainteresowani mogą zgłaszać się indywidualnie.

*

Jeśli chodzi o spostrzeżenia z wykonania akcji ubezpieczeniowej w zakresie dokonanej likwidacji szkód gradowych, na marginesie dodać należy, że wypłata odszkodowań za pośrednictwem Banku Rolnego opóźnia akcję i naraża poszczególnych poszkodowanych na niepotrzebną stratę czasu, tak cennego w okresie zbiorów.

Szybszą i ekonomiczniejszą byłaby wypłata za pośrednictwem organów terenowych P.Z.U.W., docierających do miejsc zamieszkania poszkodowanych, jak to praktykowano dotychczas.

HENRYK ANTOSIAK

Z działalności siedleckich związków zawodowych

Na terenie działalności siedleckich zw. zaw. rozwija się coraz lepiej współzawodnictwo pracy, w którym bierze udział 3.067 osób, w tym 457 kobiet. Współzawodnictwo prowadzone zespołowo i indywidualnie przyniosło już wyróżnienie 80 przodowników.

Dzięki współzawodnictwu wiele siedleckich zakładów pracy wykonało w pierwszym półroczu br. plan produkcji z nadwyżką. Najlepsze wyniki osiągnęli kolejarze. I tak służba ruchu wykonała 129 proc.; mechaniczna 158 proc., a drogowcy — 200 proc.

Z dalszych zakładów pracy należy wymienić elektrownię, która osiągnęła 159 proc., spółdzielnie OSS — 115 proc. i Spółdzielnię Pracy Szewców i Cholewkarzy — 110 proc.

Nie wszędzie jednak osiągnięto dobre wyniki. Daje się zauważyć mała ilość klubów racjonalizatorskich, których istnieje tylko cztery.

W roku bieżącym wśród związkowców zaznaczył się znaczny wzrost ruchu kulturalno-oświatowego. Istnieje 15 świetlic przy zw. zaw., 2 w PGR-ach i 1 międzyzwiązkowa. Wszystkie świetlice mają własne biblioteki.

Czynne są 22 zespoły artystyczne, nie licząc zespołów samokształceniowych i kursów dla analfabetów.

Mimo tych osiągnięć praca kulturalno-oświatowa natrafia na duże przeszkody ze względu na brak odpowiednio wyszkolonych kierowników. Wśród aktywistów zw. zaw. 186 osób zostało wysuniętych drogą awansu społecznego na wyższe stanowisko.

W br. planowano przeszkolić na różnych kursach 600 osób, a przeszkolono tylko 205. Słaby ten wynik dowodzi, że związki nie interesują się należycie akcją szkoleniową.

Nikłą działalność w ruchu związkowym przejawiają kobiety. Z 229 kobiet - członkiń zw. zaw. jest tylko 44 aktywistek.

Duża aktywność przejawili członkowie zw. zaw. w akcji obrony pokoju. Coraz więcej spośród nich bierze również udział w pracach rad narodowych. (acz)

Kobiety wiejskie współzawodniczą w pielęgnacji ogródków

Kobiety powiatu sierpeckiego, zorganizowane w Kołach Gospodyń Wiejskich uczą się prowadzić racjonalną hodowlę oraz uprawiać glebę.

Takimi wzorowymi ośrodkami uprawy są m. in. ogródki warzywne. Zespołów uprawy takich ogródków jest w powiecie 15. Każdy zespół uprawia 8—15 ogródków, a kobiety współzawodniczą w ich prowadzeniu.

Najlepiej prowadzony jest zespół ogródków w gromadzie Grąbiec.

(ch)

Czytelnicy piszą

Nie nadużywać służbowych aut

Jeden z naszych czytelników (nazwisko i adres znane redakcji) z Mławy nadesłał nam następujący list:

Na zawody sportowe, które w dniu 22 lipca odbyły się w Mławie, przybyło wiele osób. M. in. przyjechała na boisko ciężarówka Mławskiej Centrali Mięsnej, która przywiozła aż... trzy osoby!

W taki to niezwykły sposób przyjechał na zawody sportowe pracownik Centrali Mięsnej ob. Romanek z żoną i kolegą.

Wywołało to ogólne zdumienie i słuszne oburzenie wśród zebranych. Mławska Centrala Mięsna w b. dziwny sposób pojmuje oszczędność, skoro trzy osoby mogą sobie urządzać wycieczki na stadion czterotonowym wozem. Używanie samochodów służbowych do tego rodzaju eskapad jest niedopuszczalne. Sądzimy, że na przyszłość Dyrekja Centrali Mięsnej w Mławie zechce kontrolować dokąd i po co wyjeżdżają samochody.

Premie trzeba wypłacać!

Drugi list nadszedł z Pruszkowa od R. S. — (nazwisko i adres znane redakcji):

Do grudnia 1949 r. pracownicy Elektrowni Pruszkowskiej otrzymali premie eksploatacyjne w dwóch ratach t. j. zaliczkę tej premii co miesiąc przy pensji, a wyrównanie po skończonym miesiącu, w zależności od obliczeń.

Od grudnia 1949 r. nastąpiła przerwa w wypłacaniu premii wyrównawczej i do chwili obecnej każdemu z pracowników narosło już przeciętnie 11 tys. złotych, których to do dziś nie wypłacono.

Pomimo kilkakrotnych interwencji Dyrekcji Elektrowni Pruszkowskiej w Zjednoczeniu Energ. Okręgu Warszawskiego, w dziale finansowym, sprawa ta w dalszym ciągu nie jest załatwiona, co jest tym dziwniejsze, że przez cały ten okres pracownicy Sieci Elektrycznej Podokręgu Pruszków otrzymują wyrównanie premii bez żadnej przerwy.

Przyczyna nie wypłacenia premii pracownikom Elektrowni Pruszkowskiej tkwi zapewne w wydziale finansowym ZEOW. Gdyby wniknąć w tajemnicę tego wydziału, niewątpliwie pracownicy Elektrowni Pruszkowskiej otrzymaliby należne im wyrównanie.

Sądzimy że sprawę tę wyjaśni Dyrekcja ZEOW.

Ludzie pracy domagają się zaprzestania agresji amerykańskiej na Korei

SIERPC. Pracownicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sierpcu protestują przeciwko zbrojnej agresji rządu Stanów Zjednoczonych w Korei, piętnując zbrodnicze bombardowanie miast i wsi przez samoloty amerykańskie.

*

PUŁTUSK. Członkowie Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Finansowych w Pułtusku uchwalili rezolucję, w której potępiają agresję imperialistów amerykańskich i żądają wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei.

*

GRODZISK MAZ. Nauczyciele woj. warszawskiego — uczestnicy kursu wakacyjnego dla nauczycieli niekwalifikowanych w Grodzisku Mazowieckim, solidaryzując się z klasą robotniczą całego świata, jednomyślnie potępili zbrodniczą agresję imperialistów amerykańskich w Korei.

W podjętej rezolucji nauczyciele domagają się natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei i zaprzestania zbrodniczych nalotów na bezbronną ludność koreańską.

„Naszą solidarność z walczącą Koreą — czytamy w rezolucji — demonstrujemy przesyłając 5 tys. zł uzyskanych drogą zbiórki wśród uczestników kursu na ręce ofiar barbarzyńskich bombardowań w Korei".

*

GLINOJEK. Załoga Cukrowni „Izabelin" domaga się w swej rezolucji zaprzestania działań wojennych w Korei oraz natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich.

Postanowiono zorganizować wśród pracowników cukrowni zbiórkę na rzecz cywilnej ludności koreańskiej, która padła ofiarą nalotów amerykańskich.

Oszczędność dzięki racjonalizatorom

SIERPC. (Kor. wł.) Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Sierpcu otrzymała masielnicę w której brak było kilku części. Pracownicy mleczarni gospodarczym sposobem zainstalowali masielnicę i dorobili brakujące części. Dzięki temu zwiększył się przerób mleka, a przerób masła trwa obecnie 9 godzin a nie 15, jak poprzednio.

Zaoszczędzono w ten sposób prawie 200 tys. zł. Przy pracy tej wyróżnili się ob. ob. M. Mirecki i Dymowski.

Poza tym ob. Mirecki wprowadził ulepszenie przy wyrobie kazeiny. Mianowicie przy kazeiniarni zastosował większy podmuch powietrza i zwiększył nagrzewanie, dzięki czemu produkcja kazeiny w ciągu 8 godzin wzrosła do 100 — 130 kg, gdy przed ulepszeniem wynosiła zaledwie 60 kg. (ch)

PZGS w Grodzisku Maz. powinien wejrzeć w pracę Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Żabiej Woli

(Kor. wł.) Bardzo „ciekawy" widok przedstawiają garaże Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Żabiej Woli, w powiecie grodziskim. Przede wszystkim pełno tam zdekompletowanych maszyn, które czekają tzw. lepszych czasów, to jest remontu, a na razie stoją bezużytecznie.

Najgorsze jednak jest to, że garaż jest zarazem magazynem spółdzielni, pakownią jajek, garażem samochodowym i składem maszyn rolniczych. To wszystko mieści się wśród najrozmaitszych rupieci i śmieci.

Przy wjeździe do garażu leżą butelki monopolowe, za które spółdzielnia płaci 10—20 zł za sztukę. Samochód, garażowany w tej szopie, za każdym przejazdem tłucze butelki i „kaleczy" ogumienie.

Dalej leżą bezładnie porzucone próżne skrzynie od wódki, w kącie — stos przekładek do pakowania jaj. Nad tym wszystkim unosi się biały kurz z leżącego tu wapna, które, jak się można domyśleć, z porozrzucanych przy nim odważników, jest w codziennej sprzedaży.

Czy ob. Petelczyk, kierownik spółdzielni nie mógłby pomyśleć o uporządkowaniu garażu?

Ośrodek ten zatrudnia majstra, ob. Władysława Domina, którego bez względu na niedziele i święta można zastać przy pracy. Człowiek ten pracuje dosłownie od wschodu do zachodu słońca — jest bez pomocnika i trudno mu samemu podołać robocie, którą należy wykonać, aby mieć pewność, że maszyna, która jutro wyjdzie w pole, będzie należycie funkcjonowała.

Zarząd spółdzielni powinien zainteresować się tymi sprawami.

K. PODŚCIAŃSKI

Jorge Amado 6)

ALBANIA RADOSNA

Słowa te to motyw podstawowy Albańskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Wszyscy obywatele albańscy, którzy tam przemawiali, poczynając od przewodniczącej Związku Kobiet Albańskich), aż do Enwa Thanas Thanasi, ojca trzech młodych partyzantów zabitych podczas ostatniej wojny, wyrażali gorące pragnienie utrzymania trwałego pokoju.

W ciągu dwudniowych posiedzeń Kongresu byłem świadkiem emocjonujących scen, słyszałem przemówień Słynnych przodowników pracy mówiących o swych osiągnięciach i podejmujących nowe zobowiązania. Robotnicy bowiem świadomi są tego, że przyśpieszony rytm budowy socjalistycznej ojczyzna się do utrwalenia funkcjonowania pokoju. Słyszałem chłopów. Wielu z nich występowało w strojach regionalnych mówili o ziemi obecnie należącej do nich, mówili o niej z synowską miłością, dzielili się z nią swą troską by ziemia dawała więcej plonów, by dobrobyt stał się powszechny.

Chłop Selim Koni ze spółdzielni produkcyjnej „Sierp i młot" poruszał kwestię socjalizacji ziemi. Słyszałem rozczulające przemówienie matki komunisty Thoma Ziko, zmarłego na wygnaniu (było to jeszcze przed wojną — przyp. tłum.) jednego z pierwszych, którzy wznieśli w Albanii sztandar Marksa i Engelsa. Monarchofaszyści greccy porwali ją i poddali strasznym torturom. Wytrwała jednak w milczeniu i zdołała powrócić na ojczystą ziemię.

Przemawiała na Kongresie w imieniu greckiej mniejszości narodowej — obywateli albańskich, dziś wolnych od wszelkiego ucisku narodowościowego. Jako Greczynka mówiła po grecku (Grekiem jest również Manol Konomi, minister sprawiedliwości i przewodniczący Komitetu Pokoju). Słyszałem głos przywódców religijnych. Hafiza Musa, najwyższego kapłana wierzących muzułmanów (71 proc ludności), ortodoksyjnego arcybiskupa Paisi Vodica (ortodoksi stanowią 19 proc ludności wierzącej); katolickiego księdza Leo Sahatcia (katolików jest 10 proc.) oraz przełożonego sekty muzułmańskiej „bektashi" sympatycznego Muftara Dede. Jest on czymś w rodzaju papieża (baba) wszystkich „bektashi" rozrzuconych po świecie. „Bektashi" bowiem to sekta mająca na całym świecie swych wyznawców, a tym czym Rzym jest dla katolików — jest dla nich Tirana. Muftar Dede wyjaśnił, dlaczego kapłani i wierni, którzy pragną triumfu sprawiedliwości — powinni stanąć w pierwszym szeregu walczących o pokój i dlaczego powinni popierać rząd kierowany przez komunistów, rząd sprawiedliwości społecznej i szczęścia ludu. Muftar Dede ubrany był w zielony habit spływający do kostek, długa czarna broda spadała mu na piersi, w uszach tkwiły kolczyki. Przybył tu z gór, gdzie w ciągu czterech lat z bronią w ręku bronił niepodległości swojej ojczyzny. Słów jego wszyscy słuchali z wielkim szacunkiem.

Przybyli również pionierzy, przyszłość radosnego świata, młodzież, marynarze i żołnierze, którzy strzegą lądowych i morskich granic przed prowokacjami imperialistów. Słuchałem wypowiedzi dostojnego i światłego Sherquet Nusaraja, przewodniczącego Związku Literatów. Występował on w imieniu twórców nowej literatury. Nigdy nie zapomnę poważnego i szlachetnego oblicza Silli Dura, kobiety niemłodej już, okrytej żałobą, z głową otuloną czarnym szalem. Syn jej Mihal Dura, został zamordowany przez faszystów włoskich w Tiranie. Proste słowa tej cierpiącej matki, którą tak nieludzko skrzywdzono, to najsilniejsze oskarżenie rzucone w twarz podżegaczom wojennym.

Wszyscy ci ludzie nie tylko zapewniają świat o swej miłości do pokoju, lecz również i o tym, że pokój jest im niezbędny do pracy dla dobra ojczyzny, dla szczęścia ludu.

Inne głosy, już nie Albańczyków, lecz gości zagranicznych, przybyłych na Kongres, reprezentantów Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i różnych komitetów narodowych, były jakby odpowiedzią, udzieloną temu ufnemu narodowi, który wywalczył sobie prawo do swobodnego życia w oparciu o siłę i solidarność narodów świata.

W imieniu setek milionów ludzi gotowych zagrodzić drogę napastnikom, upewniłem naród albański, że jego sprawa jest naszą sprawą, że jego walka jest naszą walką, że jego zwycięstwo jest naszym zwycięstwem. Możecie sobie wyobrazić, co znaczy dla tego miliona mężczyzn i kobiet, którzy z niewoli faszystowskiej przeszli do radosnego budownictwa socjalistycznego — ta wyrażona przez nas solidarność. Możecie sobie wyobrazić huczne oklaski, jakimi przyjęto słowa generała radzieckiego, Gunduruwa, delegata Komitetu Obrońców Pokoju ZSRR. W chwili, gdy generał udawał się na trybunę, widziałem, jak twarze zebranych rozjaśniały się uśmiechem, uśmiechem wiary w słuszność sprawy, która ich tu zgromadziła. Oklaskując generała radzieckiego, oklaskiwano ludy ZSRR, obrońców pokoju światowego. Partię bolszewików, przywódców narodów zdążających do komunizmu, oklaskiwano towarzysza Stalina, ojca narodów.

Przemawiali następnie delegaci narodu bułgarskiego, francuskiego, niemieckiego, czechosłowackiego, węgierskiego i polskiego. Od obrońców pokoju nadeszły depesze z Włoch, Rumunii, z Mongolii, z Korei, z Chin wyzwolonych, które obecnie pięciuset milionami swych obywateli zaważą na szali losów świata. Przemówienia i depesze wyrażały miłość do narodu albańskiego i wiarę weń; dowiodły mu, że nie jest on osamotniony, że może liczyć na wszystkich uczciwych ludzi świata.

Wieczorem — w tej sali, gdzie odbywał się kongres — oglądałem ludowy balet albański: tańce wieśniaków w tradycyjnych strojach ludowych i tańce pasterzy z gór przy akompaniamencie oryginalnych instrumentów muzycznych. Melodie narodowe świadczą o sile z jaką naród ten pomimo długich lat ucisku w niewoli potrafił utrzymać swoją odrębność i swój charakter. Dzisiaj znów ciężko nad nim groźby, znów otaczają go wrogowie, gdy jest już wolny, gdy pełen entuzjazmu buduje życie i piękno. Ale słowa „wojna" nie usłyszałem w Albanii Ludowa Republika stoi pod znakiem pokoju, braterskiego zjednoczenia ze Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi, z ludami całego świata. Kongres pokoju był gorącym orędziem solidarności przesłanym przez naród albański wszystkim ludziom miłującym pokój.

(C. d. n.)

Gdy dentysta wyjeżdża na wczasy...

W siedleckim węźle kolejowym pracuje przeszło 2 tys. kolejarzy. Razem z rodzinami jest około 7 tysięcy osób, tj. 25 proc. ogółu mieszkańców Siedlec.

Do 1 lipca br. kolejarze siedleccy mieli jednego dentystę, który w żaden sposób nie mógł podołać pracy. Od 1 lipca lekarz ten wyjechał na wczasy i obecnie, jeśli którego z kolejarzy zaboli ząb, musi jechać do Białej Podlaskiej, oddalonej o 68 km od Siedlec — do kolejowego dentysty.

Pacjentów takich jest codziennie w Siedlcach około 15 do 20. Tracą oni cały dzień roboczy i ponoszą koszty, a zdarza się, że napróżno, bo dentysta z Białej Podlaskiej również ma wielu pacjentów i nie wszystkich może przyjąć. Czasem trzeba jeździć dwa razy, aby dostać się do niego.

W Siedlcach jest wielu dentystów prywatnych; czy Wydział Zdrowia DOKP nie mógł porozumieć się z którymś z nich aby uzyskać zastępstwo na czas urlopu kolejowego?

(r-k)

Nagrody dla hodowców b

(Kor. wł.) W Ciechano był się pokaz hodowlan który przyprowadzono pięknych okazów bydła dy.

Pierwszą nagrodę za wychów buhaja otrzyma kowicz z Kargoszyna — sław Wiśniewski. Za dob trzymaną krowę nagrodz nisława Nowaka z Ch wa, małorolnego chłopa.

Oprócz nagród pien przeznaczono pięciu r dyplomy uznania za un wychowanie i staranne nie bydła i trzody.

KINA

BŁONIE — „Bajka" — Wilcze doły.
BRWINÓW — „Wiosna" miasto otwarte.
POROWICZKI — „Jedno — 30 — Allszei Nawoi
CIECHANÓW — „Nysa" dzicy sędzia.
DZIAŁDOWO — „Apollo" dział Z. 8.
GABIN — „Świt" — 28 Czarci Zleb.
GROJEC — „Odra" — 2 powrót.
GOSTYNIN — „Wolność całunek na stadionie.
GÓRA KALWARIA — — 28 — 30 — Klęska szpie
GRODZISK MAZ. — „W Pustelnia parmeńska.
IRENA — DEBLIN — „ 28 — 30 — Rudzielec.
JEZIORNA — „Mirków" 30 — Tajemnica wywiadu.
MILANÓWEK — „Orzeł" na pustkowiu.
MŁAWA — „Lutnia" — parmeńsko (II seria)
MAŁA WIEŚ — „Esa" — — Niebezpieczeństwo śmie
MIŃSK MAZ. — „Bałt — 30 — Dom na pustkowi
OTWOCK — „Promyk" ty referenta Trzciszki.
PŁOŃSK — „22 lipca" — — Mali detektyw.
PŁOCK — „Przedwiośnie szenka.
PIASECZNO — „Te czanie jest złotem
PUŁTUSK — „Narew" — Czwarty poryskop.
RZĄSNYSZ — „Świ wilcze doły.
SIERPC — „Jutrzenka" nad Azją.
SOCHACZEW — „Robot — 30 — Czekaj na mnie.
SIEDLCE — „Słońce" — lowy.
WOŁOMIN — „Bałtyk" — Droga do sławy.
WĘGRÓW — „Kongres" fonia pastoralna
WŁOCHY — „Olsztyn" cert Beethovena
ŻYRARDÓW — „Słońce galowy.

RADIO

NIEDZIELA 30 L

Program I na fali 1.321

Program dnia 6.55, na Sygnał czasu 6.58, 11.57, 8.00, 12.01, 16.00, 20.00, 22.
6.50 Początek audycji, dla wsi, 7.15 Muzyka, 8.55 Najciekawsze aud. tygodnia, 9.00 odpowiedzi Muzyka ludowa różnych 9.30 Aud. oświatowa, 10.0 kobiety, 10.20 Muzyka, 10 wojska, 11.15 Koncert po ta, 11.35 Aud. literacka, nek symfoniczny, 13.00 „Żniwa" — aud. poetyc życia ZSRR, 14.00 Prz „Szarlatani nauki" — 16.40 Piosenki w wyk. 17.00 Aud. literacka, 17. melodie operowe, 18.20 M tyczna, 19.50 Felieton lit „Ułamki wczasów", 2 na serenada, 21.00 Aud. 21.30 Muzyka taneczna, mości sportowe, 22.45 nocna, 23.15 Na dob Hymn i koniec audycji

Program II na fali 36

Program dnia 6.55, na Sygnał czasu 6.57, 11.57, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 22.
6.50—8.25 Transmisja p 8.25 Melodie operetkowe SKRK, 9.00 Muzyka or Muzyka, 10.00 Skrzynka Felieton literacki, 10.40 i śpiewa, 10.55 Skrzynka cy Radiowej, 11.10 Dzie szawski, 11.30 Muzyka, cert pod dyr. Liersza, 12 13.15 Niedziela na wsi, 1 z Chodła" — poemat S 14.20 Melodie ludowe, 14. morystyczna, 15.00 Muzy tepianowa, 15.15 „Piotru baśń symfoniczna Prok dla dzieci, 16.30 Utwory cha, 16.55 Aud. history Koncert pod dyr. Gerta gmalion", 19.00 Z cyklu: Moniuszko", 19.30 Bułga rewolucyjne i bojowe. ka, 21.00 Melodie świata dzynarodowe mistrzostw w Sopocie, 21.45 Mozaika biegłego stulecia, 22.00 L tury, 22.15 Wiad. sportow dobranoc, 24.00 Hymn i

TRYBUNA L
Wydawca Komitet Polskiej Zjednoczonej botniczej
Redaguje Komi
Nakładem R.S.W. „
WYDANIE E ORA
Adres redakcji wydani warszawskiego, Warsz ja Przyjaciół 3
Telefony 8-62-89, 8-51-5
Sekretariat redakcji interesantów w dni p w godzinach od 10
PRENUMER
Prenumeratę przyjmu stkie oddziały Pa Przedsiębiorstwa K „RUCH".
Oddział Główny: War Trzech Krzyży
Prenumerata miesięczn ju zł 150.—, prenumer rowa od 10 egz., na res, partyjna zł 75.—, na zł 300.—.
Konto PKO Nr I-1
Przy zgłoszeniu pren należy podać dokładny ny adres.
Administracja: tel 8
Kolportaż: tel 8-71-80. B lam i Ogłoszeń 8-5
Druk: Zakłady Poligraf mu Słowa Polskie

Czytelnicy i korespondenci piszą

Usprawnić zaopatrzenie mieszkańców Kruszyny

Wieś Kruszyna w pow. Radomsko składa się przeważnie z chłopów mało i średniorolnych, którzy korzystają z usług Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Sklep Nr. 1 w Kruszynie. Spółdzielnia ta jest dobrze zaopatrzona w tekstylia i obuwie, ale zupełnie brakuje w niej drobnych artykułów, które są niezbędnie potrzebne, jak np. guziki, nici, igły, zatrzaski i itp. oraz jeżeli chodzi o żywność — brak mąki, kaszy, cukru i soli.

Podczas mej dwutygodniowej bytności na tej wsi raz przywieziono cukier, lecz do sprzedaży przystąpiono dopiero po trzech dniach, ponieważ kierownik spółdzielni wyjechał służbowo (jak oświadczyła jedna ze sprzedawczyń) a klucze od magazynu miał przy sobie. Gdy zapytałem jednego z pracowników Spółdzielni, dlaczego nie ma tak ważnego artykułu jak sól, otrzymałem odpowiedź, że jest, tylko, że zamknięta w magazynie.

Jest jeden artykuł, który nigdy nie jest zamknięty w magazynie, którego spółdzielnia ma bardzo dużo i sprzedaje o każdej porze dnia. Tym artykułem jest wódka. Mieszkańcy Kruszyny oświadczyli mi wyraźnie, że wódki u nich nigdy nie zabrakło, natomiast po cukier trzeba najczęściej jechać do odległego o 20 km Radomska.

Kierownik Spółdzielni zapytany jak należy wytłumaczyć istniejące braki, odpowiedział, że chcąc, by sklep był dobrze zaopatrzony, nale żałoby wybudować magazyny. Trudno zgodzić się z tym tłumaczeniem, bo przecież na przykład dla sprowadzenia guzików nie trzeba chyba budować magazynów, tym bardziej, że w pomieszczeniach, które zajmuje Spółdzielnia obecnie pozostaje jeszcze dużo miejsca.

Sprawa może jest drobna, ale nie dla chłopów z Kruszyny. Zaopatrzenie można i należy usprawnić, co w poważnym stopniu zależy od Gminnej Rady Narodowej, od tego, jak GRN będzie zwracała uwagę na braki istniejące w terenie.

Wcisło Tadeusz
Warszawa

Tow. Małek chce brać udział we współzawodnictwie pracy!

Jestem spawaczem w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Radomsko-Kieleckiego w Skarżysku - Kamiennej. We wrześniu 1948 r. przystąpiłem wraz z dwoma kolegami, również spawaczami do współzawodnictwa pracy. W trójkę zdobyliśmy jednorazowo trzy pierwsze nagrody.

Po upływie pewnego czasu zmieniono system pracy. Po tych zmianach ja pracuję nadal na akord, moi koledzy natomiast zostali przesunięci na dniówkę.

I teraz zaczęły się kłopoty ze współzawodnictwem pracy. Moi koledzy jako dniówkowi nie mogą współzawodniczyć jako, że nie mają określonych norm. Również i mnie pomija się przy premiowaniu, mimo, że wyrabiam około 250 proc. normy. Jako wytłumaczenie podaje się to, że jeden spawacz nie może współzawodniczyć z innymi pracownikami wydziału mechanicznego.

Sprawa ciągnie się już dwa miesią-ce. Poruszono ją nawet na naradzie wytwórczej, ale bez skutku, mimo że moje stanowisko poparł dyrektor zakładu i kierownik wydziału personalnego. Referent do spraw współzawodnictwa uparcie twierdzi, że nie mogę brać udziału we współzawodnictwie.

Uważam postępowanie referenta za niesłuszne, wypaczające sens współzawodnictwa pracy.

Bronisław Małek
Skarżysko-Kamienna

Towarzyszu referencie! Nie zostaje nam nic innego, jak tylko powtórzyć za tow. Małkiem: Tow. Małek może i powinien brać udział we współzawodnictwie! Przesunięcie robotników z akordu na system dniówkowy wydaje się z gruntu fałszywym posunięciem. Wiemy, że normy i współzawodnictwo pracy to współczynniki, zwiększające produkcję i płace robotnicze. Dlaczego więc cofnięto się w Waszym zakładzie wstecz?

Kiedy Centrala Odpadków Użytkowych będzie dostarczać regularnie ścinki dla spółdzielni „Mazurka"?

Przykładem tego jak na Mazurach można się rozwijać tkactwo i dziewiarstwo oparte na motywach ludowych może być wieś Wojnowo w pow. mrągowskim woj. olsztyńskie. W roku 1949 dziesięciu autochtonów założyło tu spółdzielnię tkacką „Mazurka". Spółdzielnia ta do niedawna szczerze właściwie wegetowała, lecz teraz, przy poparciu Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego rozwija się coraz lepiej. Najlepszym dowodem rozwoju jest fakt, że wartość produkcji z 300 tys. zł. w 1949 r. podniosła się w rb. do kilkunastu milionów zł. miesięcznie. Dzięki spółdzielni stała się podstawa egzystencji poważnej ilości mazurskich chłopów okolicznych wiosek.

Nie wszystko jednak spółdzielnia ma przyjemne. Trwające po kilka lub kilkanaście dni, a wypływające z braku surowca. Surowcem tym używanym przy wyrobie znanych mazurskich chodników, makat i kilimów są ścinki tekstylne (bawełniane, pluszowe lub jedwabne). Ścinków dostarczała Centrala Odpadków Użytkowych, lecz dostarczała ich w ilościach za małych dla potrzeb rozwijającej się szybko spółdzielni tkackiej „Mazurka".

Przeprowadzona kilka miesięcy temu kontrola wykazała fakt niewłaściwego gospodarowania ścinkami tekstylnymi w wielu fabrykach w całym kraju. Odkryto dziesiątki ton ścinek leżących bezużytecznie na składach przez dłuższy czas. Zaś pracownicy spółdzielni „Mazurka" zużytkowawszy kilka ton otrzymanego jednorazowo surowca czekają, aż Centrala Odpadków Użytkowych będzie dostarczać im regularnie owe 6 ton ścinek miesięcznie, które są zdolni przerobić.

Kazimierz Kęsicki
sekretarz Komitetu Gminnego PZPR — Mrągowo

Jak uczciliśmy rocznicę Manifestu PKWN

Wiele instytucji uczciło rocznicę Manifestu PKWN wyjazdem na wieś, pomagając zespołom PGR, spółdzielniom produkcyjnym oraz indywidualnym małorolnym i średniorolnym chłopom w żniwach. Na wieś wyjechali również ZMP-owcy z Łochowa pow. węgrowskiego. Oto co pisze na ten temat Salinger:

ZMP przy Państwowym Ogólnokształcącym w Łochowie powstała brygada żniwna. Brygada ta uczciła rocznicę PKWN pracą w miejscowym zespole PGR w dniach 10, 11, 12 i 13 lipca. W dniu 14 lipca natomiast pomagali w żniwach robotnikom rolnym pozostali uczniowie liceum.

Załoga łochowskiego liceum ma się osiągnięć poza sobą. W ciągu dziesięciu lat zasadziła ona 20 ha zagajników, wykopała wiele metrów bieżących rowów oraz odbudowała zniszczoną szkołę.

O wyjeździe ekipy na wieś pisze również tow. Rudolf Gliński pracownik Komendy Głównej PO „Służba Polsce".

W niedzielę 16 lipca br. z Komendy Głównej „Służba Polsce" wyjechała do spółdzielni produkcyjnej w Teresinie k. Warszawy ekipa złożona z 76 osób, celem wzięcia czynnego udziału w akcji żniwnej.

Od godziny 10 do 16 min. 30 ekipa nasza ustawiła w kopki żyto na powierzchni 5 i pół ha. W pracy wyróżnili się kol. kol. Bartosiewicz, Ząbkiewicz, Janikowski, Twarowska i Łapiński.

W tym samym czasie lekarze nasi udzielali pomocy lekarskiej miejscowej ludności.

Szczawnicy leczą się górnicy

Sanatorium im. Wincentego Pstrowskiego w Szczawnicy górnicy zagrożeni pylicą. Na zdjęciu górnicy-kuracjusze przed gmachem prewentorium

Foto AR

Tydzień na arenie świata

Z. Broniarek

„30 dni wojny w Korei — to 30 dni nieprzerwanych klęsk amerykańskich"—taka jest zgodna opinia komentatorów pism zachodnio - europejskich i amerykańskich na temat wydarzeń na Korei, *„Znajdujemy się w sytuacji, której nie oczekiwaliśmy nawet w najbardziej tragicznych przewidywaniach"*—pisze obserwator wojskowy „New York Post". *„Jedyna określona rzecz na froncie koreańskim — to chaos"* — stwierdza „Daily Compass", a londyński „Times" pisze wprost: *„Wojska amerykańskie ostatecznie przestały się orientować, gdzie są wrogowie a gdzie przyjaciele i coraz częściej uważają wszystkich za wrogów. Ginie w ten sposób wielu niewinnych ludzi"*.

„Niechwalebna funkcja" generała Mac Arthura

Nic dziwnego, że generał Mac Arthur najwidoczniej traci nerwy. „New York Herald Tribune" był na tyle niedyskretny, że opublikował część depeszy generała do prezydenta, której Truman wolał nie odczytywać w swym orędziu do narodu. W depeszy tej, generał Mac Arthur odżegnuje się od wszelkiej odpowiedzialności za rezultaty walk na Korei i stwierdza z widocznym żalem, że *„w wyniku decyzji prezydenta podjął się nowej, dodatkowej funkcji, która nie leżała w jego obowiązkach"*. Ponieważ zaś rezultaty te nie są najbardziej wesołe dla generała, a co gorsza, niektóre gazety amerykańskie o tym piszą, Mac Arthur na zwołanej ostatnio konferencji korespondentów prasowych zapowiedział ostre kary dyscyplinarne za krytykę rozkazów dowództwa i zachowania się żołnierzy amerykańskich.

Pod wpływem klęsk na Korei, prasa amerykańska dochodzi do dość spóźnionego wniosku, że Li Syn-man nie jest „odpowiednią osobą" na stanowisku „prezydenta". Agence Prance Presse stwierdza, że wielka prasa amerykańska przyznaje, iż *„reżim Li nie jest popularny i że posiadał poważne braki"*. Można podziwiać wisielczy humor prasy amerykańskiej, która proponuje zmianę na stanowisku „prezydenta" w chwili, gdy „prezydent", na znak wzór Czang Kai-szeka, przygotował już sobie samolot i bagaże.

Konkurent Churchilla

Im szybciej Amerykanie na Korei „wycofują się elastycznie" czyli po prostu uciekają w popłochu przed Koreańską Armią Ludową, tym szybciej spadają ostatnie zasłony z ludzi, którzy wysłali te wojska przeciwko ludowi koreańskiemu. Generał Eisenhower, pozazdrościwszy laurów na polu szantażu atomowego Churchillom, Bradleyom czy Poage'om, wystąpił w San Francisco z oświadczeniem, domagającym się zrzucenia bomby atomowej „tylko na obiekty wojskowe" na Korei, jak gdyby było możliwe zrzucać bomby atomowe, nie wyrządzając straszliwych strat wśród ludności.

„W Waszyngtonie stwierdza się, że nasi sojusznicy powinni zrozumieć, że ich decyzje w sprawie koreańskiej do czegoś zobowiązują" — depeszował komentator „Associated Press". Żeby pomóc im w tym zrozumieniu, Amerykanie nacisnęli mocniej śrubę na satelitów.

Pod amerykańskim naciskiem, po długim wykręcaniu się, Anglia przyrzekła niechętnie wysłanie pewnej ilości wojsk lądowych na Koreę. Pomimo reklamy, jaką robi wokół tego faktu prasa zachodnia, według półoficjalnych informacji łączna pomoc brytyjska, australijska i nowozelandzka nie przekroczy jednej dywizji.

Trupia czaszka SS-mana

Dlatego też w miarę klęsk amerykańskich na Korei, kierownicze koła amerykańskie już całkowicie bez żenady stawiają sprawę odrodzenia armii hitlerowskiej w Trizonii. W Londynie rozpoczęły się obrady zastępców ministrów spraw agranicznych paktu atlantyckiego. Mimo tajemnicy, jaką się otacza ją, z wynurzeń prasowych można się zorientować bez trudu, że tematem obrad jest właśnie sprawa armii niemieckiej w Trizonii.

W przeddzień posiedzenia, korespondent „New York Herald Tribune" w Trizonii pisał: *„Kwestia utworzenia jakiejś armii niemieckiej wysuwa się szybko na czoło zagadnień. Dyskusje obracają się wokół sprawy, kiedy i jak trzeba będzie uzbroić Niemcy — kwestia, czy należy je zbroić, została już przesądzona"*.

Korespondent AFP w Bonn postawił kropkę nad „i" stwierdzając: *„Na najbliższym posiedzeniu gabinetu w Bonn rozważana będzie sprawa utworzenia armii niemieckiej. Bonn bada reakcję opinii międzynarodowej na ten temat a rząd federalny będzie w związku z tym pilnie śledził konferencję londyńską państw paktu atlantyckiego"*.

Wraz z tworzeniem armii niemieckiej ma iść w parze intensywne zbrojenie Japonii. Tokijski półoficjalny „Nippon Times" domaga się *„utworzenia armii japońskiej, zmotoryzowanej i zaopatrzonej w lotnictwo, zdolnej do odegrania skutecznej roli w akcjach policyjnych ONZ"*. Tak więc, z powodzi frazesów o „obronie" „cywilizacji zachodniej" wyłania się trupia główka SS-mana. Ale pod znakiem trupiej główki niedaleko można zajść. Stwierdzają to nawet trzeźwiejsze głosy polityków zachodnich. W debacie w Izbie Gmin, labourzysta Jones ostrzegł przed powtarzaniem historii paktu antykominternowskiego.

„Podstawą tego paktu był antykomunizm i tylko to — powiedział Jones. — *Spójrzmy na jego twórców: Hitler, Mussolini, Hirohito. Cóż za tragiczny i ohydny upadek"*.

Istotnie, trudno wyobrazić sobie lepszą ilustrację losów, jakie czekają nowych autorów starych hitlerowskich paktów.

Odpowiedź ludu belgijskiego

Gdy Leopold III, król - kolaboracjonista wracał do Belgii w wyniku uchwały ultrareakcyjnej większości chadeckiej w parlamencie, we wszystkich okręgach robotniczych Belgii wywieszono flagi opuszczone do połowy masztu na znak żałoby. Również Leopold zdjął flagę królewską. Mianowicie z własnej limuzyny, ze względów bezpieczeństwa, by nie poznano go w czasie przejazdu do pałacu królewskiego. Leopold obawiał się tak bardzo swych własnych „poddanych", że orędzie do narodu wygłosił przez radio, a przemówienie w parlamencie wysłał pocztą.

Król - zdrajca dobrze orientował się w nastrojach ludu belgijskiego. Po całym kraju, a szczególnie w Walonii rozlała się wielka fala masowych strajków i demonstracji. W głównych ośrodkach Walonii trwa strajk powszechny.

Do strajku przystąpili robotnicy bez względu na przynależność związkową. We wszystkich ośrodkach strajkowych powoływane są komitety walki, do których wchodzą, przedstawiciele komunistycznych, socjalistycznych i liberalnych związków zawodowych. Nawet robotnicy zrzeszeni w związkach chrześcijańskich pozostających pod kontrolą prokrólewskiej partii katolickiej uczestniczą również masowo w strajku, wbrew wyraźnemu zakazowi kierownictwa ich związków. Prasa zapowiada zwołanie Stanów Generalnych Walonii i powołanie do życia tymczasowej Rady Walonii demokratycznej. Robotnicy belgijscy rozumieją, że walka z królem, wprowadzonym na tron przez chadecję w porozumieniu z czynnikami zaoceanicznymi, to walka z polityką wojny, agresywnego planu Schumana i bezrobocia.

W chwili, gdy państwa imperialistyczne przygotowują odrodzenie armii hitlerowskiej jako głównej siły agresywnego paktu atlantyckiego, gdy już bez żadnych osłonek wprowadzają przy uczynnej pomocy p. Adenauera i spółki Trizonię na drogę Hitlera, rośnie i potężnieje Niemiecka Republika Demokratyczna, wskazując całym Niemcom drogę pokojowego, demokratycznego rozwoju. III Kongres Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec był świadectwem mocy niemieckiej klasy robotniczej, kierowniczej siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z tymi nowymi, demokratycznymi Niemcami łączą nas stosunki szczerej przyjaźni i współpracy, której nowym przejawem był Tydzień Przyjaźni Niemiecko - Polskiej.

III Kongres SED był świadectwem rosnącej potęgi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jako poważnego ogniwa światowego obozu pokoju. Był on dalszym krokiem na drodze walki o zjednoczenie Niemiec, które pokrzyżuje najpoważniejsze nadzieje imperialistów amerykańskich na rozpętanie w Europie nowej wojny.

Kronika plastyki

WYSTAWY OBJAZDOWE MUZEUM NARODOWEGO W POZNANIU

W Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy gości wystawa objazdowa p.t. „Rysunki i akwarele malarzy polskich XIX i XX wieku", zorganizowana przez Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Wystawa obejmuje prace najwybitniejszych malarzy polskich jak: Norblin, Orłowski, Matejko, Wyspiański, Wyczółkowski i inni.

OPIEKA NAD WIEJSKIMI PLASTYKAMI - AMATORAMI W WOJ. RZESZOWSKIM

Celem zaktywizowania samorodnej twórczości ludowej w woj. rzeszowskim Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało szereg nagród pieniężnych dla autorów prac, zebranych na wystawie przemysłu ludowego i artystycznego w Łańcucie. W dziale ceramiki nagrodę otrzymał Andrzej Ruta; w dziale rzeźby nagrodzono prace Rozalii Kuźniarowej i Bronisława Grzywy. Wyróżniono ponadto liczne prace z zakresu koszykarstwa, koronkarstwa i wyrobu sztucznych kwiatów. Talentami samorodnych plastyków wiejskich zainteresował się Wydział Kultury i Sztuki Woj. Rady Narodowej w Rzeszowie, który umożliwi im kształcenie się w liceum plastycznym.

Scena z filmu „Córki Chin"

Głos mają Chiny

Z V Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach

Irena Merz

Wielkim wydarzeniem V Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach stały się premiery filmów chińskich, które po raz pierwszy wkroczyły na międzynarodową arenę i stanęły do konkursu o palmę pierwszeństwa w sztuce filmowej.

Młoda kinematografia chińska, jedna z najmłodszych reprezentowanych na festiwalu, rozpoczęła swą twórczą pracę w dziedzinie filmu fabularnego dopiero w roku 1949. Delegat Chińskiej Republiki Ludowej na V MFF, reżyser Yu Ming, przemawiając na uroczystej premierze swego filmu, „Światła miasta znów się żarzą", a następnie w czasie jednej z konferencji filmowców i dziennikarzy filmowych odbywających się w ramach festiwalu, mówił o braku doświadczenia filmowców chińskich, podkreślając jednocześnie, że większość z nich brała czynny udział w walkach o wyzwolenie. Dziś biorą oni czynny udział w odbudowie kraju i budowie nowych treści i form życia, pozostając w ścisłym kontakcie z masami pracującymi. I w tym szukać należy wytłumaczenia faktu, iż mimo braku doświadczenia twórczego chińskich realizatorów filmowych — dzieła ich tchną taką prawdą i siłą.

Wyrazem tej postawy filmowców chińskich są przede wszystkim liczne filmy dokumentalne, przedstawione na festiwalu. Nawiązują one głównie do wyzwoleńczej walki narodu chińskiego, który pod wodzą partii komunistycznej i Mao Tse-tunga zdobył niepodległość i wolność, mówią o przemianach, jakie zaszły i zachodzą w życiu narodu chińskiego na jego drodze do socjalizmu.

Trzy chińskie filmy fabularne, wyświetlone dotychczas w ramach festiwalu — to pełne ekspresji, patetyczne i zarazem pełne prostoty dramaty walki, pracy, poświęcenia i bohaterstwa, tętniące ogromną wewnętrzną siłą prawdy i wiary, przepojone wielkimi ideami socjalizmu.

Czy będzie to „Żywot pekińskiego policjanta", ukazujący losy rodziny proletariackiej i jej najbliższego otoczenia na tle wydarzeń politycznych ostatnich 50 lat, czy będą to „Córki Chin", mówiące o bohaterskiej postawie kobiet chińskich w walce przeciwko japońskiemu imperializmowi i kuomintangowskim zdrajcom, czy też opowieść o robotniku, bohaterze pracy w filmie „Światła miasta znów się żarzą" — wszędzie mamy zdecydowany partyjny stosunek do omawianego zagadnienia, bezpośrednie podejście do tematu, jasną postawę ideologiczną. We wszystkich tych filmach prosto i wyraźnie wysuwa się na czoło znaczenie roli partii w walce i pracy narodu, we wszystkich znajdujemy wzruszający wyraz miłości ludu chińskiego do partii, wiary w zwycięstwo słusznej sprawy.

W wielkim patosie nie ma tu ani jednej fałszywej nuty, ani jednego sztucznego słowa czy sceny. Wypowiadane zdania znajdują pełne i psychologicznie podbudowane pokrycie w wewnętrznej postawie bohaterów. Czerwony sztandar z sierpem i młotem i Międzynarodówka płynnie i naturalnie wiążą się z tokiem opowieści o ludziach i ich życiu.

Kiedy w „Córkach Chin" mała Chu składa przed powiewającym na wietrze czerwonym sztandarem przysięgę na wierność partii, kiedy w tym samym filmie bohaterskie partyzantki, unosząc ciało zabitej towarzyszki - komisarza wolą śmierć w falach rzeki niż niewolę, kiedy w filmie „Światła miasta znów się żarzą" robotnik podpisuje deklarację wstąpienia do partii, kiedy raz po raz rozlegają się entuzjastyczne okrzyki Chińczyków: „Niech żyje komunistyczna partia i nasz wódz Mao!" — przez salę kina przechodzi dreszcz szczerego wzruszenia.

Realistyczna forma, w jaką przybrano wątki fabularne tych filmów, oparta na najlepszych wzorach radzieckich, daje obraz filmowy niespaczony w artystycznym przetworzeniu rzeczywistości, pełen prostoty i wielkości. Forma ta czyni z filmów chińskich potężny oręż wychowania nowego człowieka.

Na filmach chińskich, reprezentujących na Festiwalu kinematografię Chińskiej Republiki Ludowej łatwo można zaobserwować szybkie dojrzewanie artystyczne młodej chińskiej sztuki filmowej. Każdy następny film jest ogromnym krokiem naprzód, każdy przynosi nowe wartości tematyczne i formalne.

Wydaje się, że wśród filmów demokracji ludowej, film chiński, choć najmłodszy, zaszedł na tej drodze najdalej i najpewniej stanął na gruncie podstawowych elementów, stanowiących o socjalistycznym realizmie sztuki. Filmowcy chińscy od pierwszej chwili odważnie podjęli najbardziej aktualne i typowe tematy, zdecydowanie odcięli się od formalistycznych i kosmopolitycznych tradycji, od początku swej działalności twórczej odrzucili błędne teorie „apolityczności" sztuki i zdecydowanie przeciwstawili im śmiałe wprowadzenie do scenariusza filmowego i na ekran kinowy problematyki politycznej, partyjnej.

Półmiliardowy naród przemówił na ekranach świata. Głos to potężny i mocny. Brzmi w nim siła prawdy i wiary w niezwyciężone siły wolności, pokoju i socjalizmu.

Karty przyjaźni

W dniu przyjaźni niemiecko-polskiej, 22 lipca r. b. niemieccy robotnicy, pracownicy, dziennikarze, literaci i młodzież, wysłali swych polskich towarzyszy tysiące pocztówek z serdecznymi życzeniami przyjaźni z okazji Święta Odrodzenia Polski. Na reprodukcja pocztówki z napisem: „Granicą pokoju jest Nysa Łużycka i Odra". „Wiele powodzenia w dalszej odbudowie — 22.7.1950 — Dzień Wyzwolenia". Litery FDGB są skrótem od „Freier Deutscher Gewerkschaftsbund" — Wolne Niemieckie Związki Zawodowe.

Władysław Strzelecki

Spiew o trudzie

(Fragmenty poematu o Łodzi)

Tłumy. Tłumy i tłumy. Obłoki. Obłoki.
Czerwień serc i sztandarów w przestrzeni błękitu.
O, kraju wypieszczony, długi i szeroki.
O, świecie! Kiedyż cały czerwienią rozkwitniesz.

Tłumy, tłumy i tłumy. Wysoko. Wysoko.
Nad tłumami, domami gołębie w gromadach.
O miasto serc płonących i płonących oczu
Cierpiącym a walczącym pokój zapowiadaj.

Tłumy, tłumy i tłumy. Kongresy. Pochody.
Morze głów na stadionach, na placach i w halach.
Przeciw wojnom i krzywdom prowadzi narody
Działanie i zwycięstwo. Stalin. Stalin. Stalin.

Tłumy, tłumy i tłumy. Miliony gwiazd w czerni.
Rozjaskrawia się każda i inne przenika.
Moskwa, Pekin, Warszawa, Łódź, Budapeszt, Berlin.
Nie umyje rąk podłych Biały Dom, Watykan.

Tłumy, tłumy i tłumy. Szeroko, szeroko.
Pełne ludzi ulice, pełne drogi polne.
Ręce precz od Korei. Wolność ludom. Wolność.
Dość wojen i grabieży. Pokój. Pokój. Pokój.

Zaczerpcie zdrowia z pierwszej rosy.
Chmury nad ziemią świt rozkuwał.
Pękają ziarna. Dzwonią kłosy.
Trud chlebem pachnie. Będzie upał.

Więcej i lepiej. Wre w fabrykach.
Dymy — nad miastem pęki kwiatów.
Doda sił dzielnym robotnikom
W skwarze południa spokój lata.

W słońce, śmiejące się ze wzgórza,
Dzień rozchełstany z snopem wyszedł.
I — choć się jeszcze we krwi nurza —
Pokój zwycięży, towarzysze...

Łódź, w lipcu, 1950 roku.

Teatry wyjeżdżają do ośrodków wczasowych

Biuro teatralne „ARTOS" organizuje w sezonie letnim objazd imprez całospektaklowych na terenie całego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem ośrodków wczasowych.

W lipcu wystawiane są następujące sztuki:

„Mąż i żona" w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Warszawie, znajduje się w objeździe po woj. szczecińskim, skąd w sierpniu uda się do województwa koszalińskiego i olsztyńskiego.

„Okno w lesie" Rachmanowa i „Nowy Świętoszek" Dy... Kotta w wykonaniu ar... teatrów wrocławskich ob... ją uzdrowiska Ziem Od... nych.

W sierpniu planowan... poza tym objazd ze „Św... kiem" Moliera w wyk... artystów Państwowego ... Powszechnego w Warsz... „Przyjaciół" Uspieńskiego ... konaniu zespołu Państw... Teatru w Szczecinie. Sz... wystawione będą na s... województw koszaliński... gdańskiego.

Kronika kulturalno-oświatowa

WYSTAWA OBJAZDOWA KU CZCI B. SMETANY W KRAKOWIE

W Krakowie z okazji 125 rocznicy urodzin Bedrzicha Smetany, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy objazdowej zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, Komitet Słowiański i Biuro Współpracy z Zagranicą. Otwarcia wystawy dokonała wiceprzewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej M. Nosarzewska. Na całość wystawy składają się liczne ryciny, fotografie i afisze obrazujące życie i twórczość wielkiego kompozytora czeskiego. Prócz tego na wystawie można usłyszeć koncert z płyt z czeskimi nagraniami utworów Smetany.

DYSKUSJA NAD TWÓRCZOŚCIĄ W. WOROSZYLSKIEGO W SZCZECINIE

W Szczecinie odbył się wieczór autorski młodego poety szczecińskiego W. Woroszylskiego. Autor odczytał szereg swych utworów poetyckich, nad którymi wywiązała się ożywiona dyskusja. Szczególne zainteresowanie wzbudził poemat poświęcony młodzieżowym brygadom ZMP-owskich, pracującym p... dowie Nowej Huty pod Kra... Obecni na wieczorze, tunacy ... żywym zainteresowaniem ... wierszy, opiewających prac... rolzm młodych budowniczy... ski Ludowej.

KURSY KULTURALNO - ... TOWE DLA NAUCZYCI...

W Pawłowicach (pow. jędr... ski) odbywa się czterotyg... kurs kulturalno - oświatow... nauczycieli szkół podstawo... województw: gdańskiego, by... go, poznańskiego, krakows... rzeszowskiego. Kurs ma na ... kształcenie młodych nauczy... dziedzinie pracy świetlicowe...

BIBLIOTEKA I CZYTELN... TPPR W LUBLINIE

W celu umożliwienia jak ... szym masom korzystania z d... syków marksizmu oraz z lit... i prasy radzieckiej, Zarząd ... T-wa Przyjaźni Polsko-Radz... w Lublinie otworzył bibliot... czytelnię, obficie zaopatrzo... książki i czasopisma radzieck... telnia cieszy się dużą frek...